Nr 43. Kraków, 21 Lutego — Piątek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
" Niemieckiem	26 zła.	6 zła. 50	2 zła.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę także przyjmuje handel S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 c., za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) po 20 c. od wiersza. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą od 100 egzemplarzy. We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. W Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 20 lutego.

Donoszą nam z Wiednia, że Rząd wniósł do Izby żądanie dodatkowego kredytu 12,000 złr. na uposażenie biskupstwa krakowskiego. Jakkolwiek kredyt jest bardzo skromny i bez żadnego porównania z uposażeniem innych katedr nietylko w monarchii, ale w naszym kraju, niemniéj przecież przyjmujemy tę wiadomość z radością. Sprawa dla miasta, dla kraju i dla Kościoła nader ważna, która przedmiotem była tylu rokowań i układów, a w Izbie mniéj szczęśliwych interpelacyj, zdaje się dochodzić w ten sposób do pożądanego kresu. I ten rezultat pomyślny, jak tyle innych, zawdzięczyć trzeba, o ile wiemy, ojcowskiéj dla nas życzliwości Korony, któréj szczerze leży na sercu, aby gorące i sprawiedliwe życzenia mieszkańców spełnione nareszcie zostały.

Wszelako motywa, któremi rząd uważał za stosowne poprzedzić swoje żądanie, mogą sprawić jeszcze niepokój a nawet wywołać pewne zdziwienie. Brzmią one, o ile nam wiadomo, jak następuje: Pozostała pod panowaniem austryackiem resztka dyecezyi krakowskiéj mogłaby bardzo łatwo być przyłączoną do dyecezyi tarnowskiéj, ale do tego byłoby potrzeba rokowania ze Stolicą Apostolską. Przytem nie zdaje się właściwem, zwłaszcza z tak świetną przeszłością i miasto królewskie poddawać pod zarząd Tarnowa. Przy najbliższym wakansie biskupstwa w Tarnowie, suma, któréj obecnie rząd się domaga, będzie mogła być zaoszczędzoną.

Nie wiemy, co miał na myśli redaktor tych motywów, w chwili, gdy je układał; ale to pewna, że był dziwnie niezręczny w swych wyrażeniach. Domagając się kredytu, zaczyna on od twierdzenia, że ten kredyt niekoniecznie jest potrzebny, że możnaby go oszczędzić, gdyby ów szczątek dyecezyi krakowskiéj był połączony z tarnowską; wypada tylko porozumieć się o to ze Stolicą Apostolską. Rzecz prosta, że po takiem oświadczeniu złożonem w imieniu rządu, członkowie komisyi budżetowéj a następnie Izby odpowiedzą: Więc porozumiewajcie się ze Stolicą Apostolską a nie czyńcie próżnego wydatku! Konkluzya jest jasna i logiczna. Jesteśmy przekonani, że minister wyznań nie życzy sobie takiéj odpowiedzi, któraby była bądź co bądź skompromitowaniem rządu; a jednak już dzisiaj, jak nam donoszą, członkowie komisyi są do niéj przygotowani i obawiać się należy uchwały odmownéj.

Kilka uwag z tego powodu nie będzie od rzeczy. Motywa kredytu wydają nam się nietylko niezręczne, ale nawet niezgodne z rzeczywistością. Nie jest prawdą, jakoby łatwo było złączyć pozostałą cząstkę dyecezyi krakowskiéj z dyecezyą tarnowską. Potrzebne jest w tym celu przyzwolenie Stolicy Apostolskiéj, a nikomu lepiéj jak ministrowi wyznań nie jest wiadomem, że Stolica Apostolska nigdy się na to nie zgodzi. Przyczyna tego prosta. Dyecezya tarnowska jest już zbyt wielką i w żadnym razie nie można jéj powiększać. Liczy z górą milion wiernych, do tego znaczna ilość jéj parafij położona jest w okolicach górzystych, do których przystęp niełatwy. Dla objaśnienia posłuży przykład, że obie archidyecezye poznańska i gnieźnieńska razem mniéj mają wiernych, położenie ich geograficzne o wiele korzystniejsze, a jednak zapewniano nas, że ich Arcybiskup i dwaj sufragani (razem trzech biskupów) nie mogli żadnego roku udzielić Sakramentu Bierzmowania tym wszystkim, którzy do tego byli usposobieni. Jakże pomyśleć, by temu żądaniu podołał w dyecezyi tarnowskiéj jeden biskup, nie mówiąc już o innych nader ważnych obowiązkach, których bez ciężkiéj szkody dla dyecezyi odkładać nie można, jak wizytowanie parafij, poświęcanie nowych kościołów i t. p. Ludzkie siły to przechodzi, choć pewno gorliwości i dobréj woli nie braknie. A w takim razie, czy godzi się żądać od Stolicy Apostolskiéj, aby tę dyecezyę zbyt ludną, któréj znaczna część, nie zapominajmy, leży w górach, powiększać jeszcze o 150,000 mieszkańców, dodawać do niéj miasto Kraków, w którem tyle znajduje się kościołów, zakonów i instytutów religijnych! To też nie o powiększeniu jéj mowa jest, ale o oddzieleniu od niéj zachodnich dekanatów i przyłączeniu ich do dyecezyi krakowskiéj. Takie jest życzenie Rzymu po kilkakrotnie objawione, takie żądanie Namiestnictwa Galicyi; do tego przychyla się w zasadzie Biskup tarnowski wraz z swoją kapitułą, choć pewno co do liczby dekanatów, które oddzielone być mają, nie było jeszcze podobno porozumienia.

Te wszystkie szczegóły, lepiéj niż nam, muszą być wiadome w ministeryum wyznań. Trudno nam przeto zrozumieć, jak można było dawać Izbie nadzieję, która się nigdy nie ziści, że ta dyecezya może być połączoną i przez to wywołać może decyzyę wprost przeciwną swojemu żądaniu? Trudno doprawdy pojąć taką nieuwagę ze strony redaktora motywów.

Rząd domaga się kredytu 12,000 złr. Ale czy nie należało przytem dodać objaśnienia, że nie cały ten wydatek jest nowym, że właściwie potrzeba tylko uzupełnić sumę, która oddawna jest przeznaczona na tymczasowy zarząd dyecezyi krakowskiéj? Byłoby widocznem, że kredyt żądany schodzi w istocie do bardzo nieznacznéj sumy.

Co w tem wszystkiem najdziwniejsze, a dla nas Polaków najboleśniejsze, to sposób traktowania całéj téj sprawy, jakby o to chodziło, czy nas mają, albo nie, nowem biskupstwem obdarzyć? Zdawałoby się, że jest mowa o Serajewie a nie o Krakowie, którego biskupstwo liczy dziewięć wieków istnienia. Wszak ono pochodzi z pierwszych lat Chrobrego, którego dzieje powinny Niemcom być znane. Nietylko w Polsce ale i w Austryi mało jest biskupstw, któreby i dawnością swoją i świetnością swéj historyi mogły iść z krakowskiem w porównanie. Dyskusyi historycznej nie chcemy wprowadzać w tem miejscu, tylko przytoczymy kilka faktów, które każdego człowieka dobréj wiary przekonać mogą, że jeżeli które biskupstwo w Austryi ma prawo do uposażenia, to niezawodnie krakowskie.

Aż do końca XVIII wieku było to najbogatsze w Polsce biskupstwo. Dochody jego obliczano na 900,000 złotych. W roku 1785 (4 lipca) stanął układ między Administratorem dyecezyi krakowskiéj i kapitułą z jednéj strony, a X. Janowskim, opatem tynieckim, delegowanym rządu austryackiego, z drugiej strony, mocą którego tak zwana *część zawiślańska* oddzieloną została od dyecezyi krakowskiéj i zamienioną w dyecezyę tarnowską. Art. 2gi tego układu stanowi, że wszystkie dobra nieruchome Biskupa krakowskiego po prawéj stronie Wisły leżące, przechodzą pod zawiadywanie rządu austryackiego, który też natychmiast je objął i do funduszu religijnego wcielił. Skutkiem tego podziału, pozostało biskupowi krakowskiemu w Polsce 479,000 złotych dochodu; reszta zaś, to jest bez mała drugie tyle rocznego dochodu, stała się własnością austryackiego rządu. Niedosyć na tem. Tymże artykułem zawarowano, że wszystkie dobra kościelne z prawéj strony Wisły, chociażby własnością były instytutów religijnych istniejących w dyecezyi krakowskiéj po lewéj stronie Wisły, należeć będą podobnież do rządu austryackiego. Zbytecznem dodawać, że układ tak niekorzystny dla dyecezyi krakowskiéj nie był dobrowolnie przez nią zawarty; ale następstwem jego było i to, że niesłusznie trwa do dziś dnia, że fundusz religijny Galicyi składa się w znacznéj części z dawnego majątku Biskupów krakowskich i instytutów religijnych w dyecezyi krakowskiéj należących.

Czy wobec tych faktów, nie wydaje się to rzeczą śmieszną, jeśli nie obrażającą, że na uposażenie biskupstwa krakowskiego, z jego kolosalnéj niegdyś fortuny nie chcą przyznać dzisiaj kilku tysięcy zł.? Zabrać komuś miliony a odmawiać następnie kęsa chleba, to doprawdy za wiele; sama przyzwoitość, zdaje się, doradzaćby powinna zachowanie pewnych względów dla odartego tak srodze właściciela. Nie przypuszczamy przeto odmownéj uchwały. Byłaby ona zbyt bolesną dla każdego Polaka. Raziłaby dotkliwie nietylko prosty zmysł sprawiedliwości i uczucie katolickie, ale i narodowe uczucia i wspomnienia historyczne najbliższe jego sercu. Wprawdzie nie możemy liczyć na usposobienie religijne większości Izby i na jéj życzliwość a choćby tylko sprawiedliwość dla Polaków, ale tyle jednak jéj rozsądkowi politycznemu ufamy, że nie będzie chciała, dla oszczędzenia mizernego wydatku, dotykać strony wielce drażliwéj, zadawać bez żadnéj potrzeby bolesne upokorzenie i jątrzyć dawne rany, o których zagojenie chodzić powinno.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 19 lutego.

Sprawa zbliżających się wyborów do Rady państwa, o któréj już przy końcu zeszłego roku tyle mówiono, ucichła obecnie w zupełności. Nie chcę rozbierać, czy przyczyną tego jest karnawał, lub czy inne sprawy zagłuszyły na chwilę sprawę wyborów, — zdaje się jednakże, że jest to cisza przed burzą, a mam powody mniemać, że partya, która w sprawie secesyjnej tak dotkliwe poniosła klęski, nie dała za wygraną, lecz przygotowuje się do wystąpienia czynnego w agitacyi wyborczej, a tylko nie chcąc się zużyć zawczasu, przycichła obecnie. Niewątpliwie tedy sytuacya wymaga baczności tem bardziej, ile że doświadczenie uczy, jak często ponieśliśmy li tylko z powodu braku takiej baczności klęski, których było można uniknąć. Usuwanie się w tej chwili od udziału, lub tolerowanie dla miłego spokoju zdania przeciwnego, byłoby tym razem grzechem nie do darowania.

Jedna okoliczność szczęśliwie zdarzyła się dla tej sprawy, a tą jest zwołanie Sejmu krajowego przed wyborami. Koło polskie, którego jednogłośne niemal wotum zmusiło krzykliwą opozycyę do dość długiego milczenia, będzie miało sposobność zamanifestowania potrzeby jednolitego kierownictwa wyborami, a zdaniem naszem skorzystanie z tej sposobności jest w nadchodzącej chwili nieunikniona koniecznością, tem bardziej, że partya przeciwna, która swą niechęć do komitetu przedwyborczego przez Koło sejmowe ustanowionego już nie dwuznacznie dała do poznania, niewątpliwie skorzystałaby ze sposobności uderzenia na ten komitet, gdyby go Koło swą powagą nie poparło.

Przy zbliżającej się sesyi sejmowej Wydział krajowy przygotowuje sprawozdanie i niektóre przedłożenia prawodawcze. Projekt ustawy drogowej będzie przedłożony w tem brzmieniu, jak wyszedł z obrad komisyi drogowej. Tym razem poprzedzi go jedynie bardzo krótkie sprawozdanie, powołując się na to, że gdy dyskusya ogólna już przeprowadzoną została, Wydział nie miał powodu do zmian w projekcie. Spodziewają się tu, że sankcya kilku ustaw w zeszłym roku przez Sejm uchwalonych, nastąpi jeszcze przed zebraniem się Sejmu, a przyczynę tak długiej zwłoki w nadejściu sankcyi upatrują w tem, że ministerstwo dotąd tylko prowizorycznie funkcyonowało. Wobec zmiany w kierownictwie ministerstwa spraw wewnętrznych prawdopodobnem jest, że nowelle do ustawy gminnej uzyskają sankcyę. Co do ustawy górniczej o nafcie, ministerstwo nadesłało dopiero niedawno odnośny projekt do tutejszego urzędu górniczego do przetłumaczenia i zaopiniowania.

Senat akademicki uchwalił wysłać do Cesarstwa adres łaciński z powodu 25-letniej rocznicy ślubu.

Wiedeń 19 lutego.

(II) Nie ulega wątpliwości, że gabinet Stremayra-Taaffego przejął od dotychczasowego ministeryum, z którego łona wyszli dzisiejsi ministrowie, rutynę i sztukę rządzenia. Deklaracya wczorajsza, którą złożył w Izbie p. Stremayr, była nader zręczną i obliczoną na to, aby krótkie jeszcze pożycie między rządem a Radą państwa skończyć jak najspokojniej, z pominięciem wszelkiej wrzawy. Zamianowanie gabinetu federalistycznego lub antikonstytucyjnego, lub też wyzywający ton gabinetu Stremayra-Taaffego, wszystko to byłoby na rękę opozycyi w Radzie państwa. Pod hasłem zagrożonej konstytucyi dzisiejsza opozycya mogłaby rozwinąć potężny sztandar wyborczy. Gabinet zaś, w którym zasiadają pp. Stremayr, Glaser, Pretis itd., taką stanowi rękojmię dla bytu konstytucyi, iż byłoby śmiesznością chcieć użyć tego sztandaru w walce wyborczej. Stroną ujemną, stroną słabą opozycyi przeciw polityce okupacyjnej zawsze pozostanie fakt, iż opozycya ta nie może identyfikować okupacyi z zamachem na konstytucyę. Opozycyi brakuje programu dodatniego, skoro gabinet, który ma przeprowadzić wybory, nie tylko składa się z mężów wiernokonstytucyjnych, ale i z ludzi liberalnych. Hasła: „przeciw okupacyi" wydać nie może opozycya, hasło zaś: „ograniczenie okupacyi" nie wystarczy, aby rozbudzić masy wyborcze. Dla tego konferencya owych 112 deputowanych miała przebieg tak lichy, dla tego lewy środek i lewica odłączają się od klubów postępowych, dla tego wreszcie stronnictwo wiernokonstytucyjne straciło właściwie grunt pod nogami; dziś trzeba innej chorągwi, dziś nie rozchodzi się o sprawy wewnętrzne lub wyznaniowe, lecz o politykę zewnętrzną. O ostatnią zahaczyła nader ostrożnie wczorajsza deklaracya p. Stremayra, nie wykluczając bynajmniej rozszerzenia okupacyi aż do Nowego Bazaru. Że ta ewentualność jest możebną, a nawet prawdopodobną, i że takowa w danym razie doprowadzi do scysyi z Węgrami, a przynajmniej z węgierskim ministrem skarbu, świadczy zbyt otwarta nawet polemika *Fremdenblattu* dzisiejszego przeciw mowie p. Szaparego, który koszta okupacyjne rad zamknąć w granicach utrzymania wojska stojącego w zajętym dotąd obszarze ziemi bośniacko-hercegowińskiej. Przyszłość wskazuje Austryi drogę aż do morza egejskiego, którą to drogę utorują wypadki pokojowe, albo wojenne, w ramach zaś traktatu berlińskiego Austrya może swobodnie rozszerzyć swe granice aż do Nowego Bazaru, pod warunkiem zawarcia konwencyi z Portą. Warunek ostatni, na co kłaść należy szczególny nacisk, będzie bardziej potrzebą wewnętrzną, aniżeli zagraniczną. W ostatnim ustępie wczorajszej deklaracyi p. Stremayra, wzywającej także „i po za Izbą stojących" (t. Czechów) do wspólnego działania, przebija się wpływ hr. Taaffego, w którym Czesi instynktownie upatrują tego męża, co ma przeznaczenie zbudować pomost między nimi, a Radą państwa. Gabinet p. Stremayera Czechom nie zrobi żadnego ustępstwa niezgodnego z konstytucyą, ale z drugiej strony akcya wyborcza, kierowana przez hr. Taaffego, otwiera Czechom ostatnią może okazyę do rozsądnego, ale trwałego porozumienia się z innemi ludami monarchii.

Wiedeń 18 lutego (spóźnione).

(424-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o god. 11 min. 20. Na ławie ministeryalnej zasiedli: Stremayr, Taaffe, Glaser, Pretis, Chlumecki, Horst, Ziemiałkowski, Mannsfeld.

Prezes poświęca wspomnienie pośmiertne bar. Hammerowi, którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Gmina Kolanka (?) powiatu Wielickiego, petycyonuje przeciw przydzieleniu do Skawińskiej gminy szkolnej; komitet galicyjskiego Towarzystwa rolniczego we Lwowie, petycyonuje o przekazanie wniesionego do Izby projektu ustawy leśnej sejmom krajowym; arcybractwo miłosierdzia i Bank pobożey w Krakowie, o zwolnienie od opłat i podatków; służba żup solnych w Wieliczce i Bochni o postawienie na równi z służbą w innych gałęziach administracyi państwowej.

Następnie przedstawia Dr Stremayr nowy gabinet. (Oświadczenie jego pomijamy, gdyż onegdaj telegrafowano nam je prawie dosłownie. *Red.*)

Dep. Wolfrum i dep. Herbst wnoszą dwie

Część literacko-artystyczna.

Dyplomata francuski o Polsce.

(*Le secret du Roi par le duc de Broglie.* Paris, Calmann Lévy, 1879).

Niedawno zgasły biskup Orleański, X. Dupanloup, w przedziwnej swej książeczce o konieczności wyższego dla kobiet naszej epoki wykształcenia, przytaczał trafną odpowiedź pewnej matki, która słysząc lekceważące zdanie, iż ostatecznie rozum zbytecznym bywa u niewiast darem i na nic im się przydać nie może, zawołała w uniesieniu: „Przyda się choćby na to samo, aby go we krwi swym dzieciom przekazać!" Ów okrzyk przypomina się mimowoli każdemu wobec dość anormalnego, a rzeczywistego stosunku dziedzictwa, które bardzo nie często daje znakomitemu ojcu syna dorównywującego mu we wszystkiem, a prawie zawsze obdarza mężów wielkich w historyi lub literaturze niepospolitemi matkami. Ta dość ogólna uwaga znajduje szczególniejsze zastosowanie w rodzinie książąt de Broglie. Podczas, kiedy większa część znaczniejszych domów we Francyi zwolna marnieje i chyli się ku ostatecznemu upadkowi, związek z córką sławnej pani de Staël, piękną i rozumną Albertyną ożywił poniekąd soki starożytnego rodu, zbudził je do nowej czynności, obdarzył odświeżonemi zdolnościami umysłu. Niebawem rozrastające się latorośle znakomitego domu wydać miały cały poczet ludzi myślących i piszących, a skoligacone nazwiska książąt de Broglie, hrabiów d'Haussonville i margrabiów Saint-Aulaire do blasku herbowego klejnotu po dziś dzień dodawać nie przestają aureolę pracy i talentu. Powiedziano o członkach tej rodziny, że w jej żyłach płynie atrament, bo wszyscy kobiety i mężczyzni bawią się piórem. Węzłem pokrewieństwa złączone domy, utworzyły w rychle rodzaj szkoły politycznej i literackiej, którą nieprzyjaciele mianem doktrynerskiej napiętnować spróbowali. Zkądinąd wolnomyślność genialnej ich babki, córki protestanta Neckera, zostawiła pewien ślad liberalizmu na umysłach zszeregowanych w jedną szkołę czy stronnictwo, któremu nie bez słuszności zarzucić niekiedy można nie dość jasne pojęcia o wzajemnym stosunku Kościoła i państwa. Wszakże przyznać należy, iż są to wszystko ludzie wyżsi nad zwykły poziom i miarę, a przyrodzone ich talenta nabierają osobnego wdzięku i blasku w wykwintnej atmosferze umysłowej i społecznej, w jakiej się rozwijają i dojrzewają. Piękne tradycye dawnej arystokracyi francuskiej zachowały się całkowicie w tem wybranem gronie, które z tak rycerską zręcznością dziś włada piórem, jak niegdyś onego przodkowie szablą robili.

Ten nieco przydługi wstęp wprowadza nas w ten wytworny świat, którego książe de Broglie jest dziś patryarchą i prorokiem. Oddawna dzierży on już dostojeństwo członka Akademii Francuskiej, a nie wszedł do niej na mocy samego tylko urodzenia i tytułu, jak to świeżo się stało dla księcia d'Audiffret-Pasquier, któremu na próżno dowcipnie zarzucano *qu'il aime trop les lettres*, adresując swe podania *à l'Accadémie Française*. Sumienne prace utorowały drogę księciu de Broglie do zajęcia jednego z czterdziestu krzeseł, dziś aż nadto spospolitowanych przez zasiadające na nich coraz to niższych mierności. Gdyby jednak ów zaszczyt był dotąd ominął wnuka pani de Staël to niniejsze dzieło: *Le secret du Roi* byłoby mu na oścież rozwarto podwoje Akademii, w najlepszej epoce jej wyłączności.

Dla nas ostatnia praca księcia de Broglie osobne ma znaczenie: rozbiór Polski, opuszczenie jej przez Francyę w chwili najkrytyczniejszej, oto hańbiące plamy na poniżonym charakterze i pamięci Ludwika XV. Jeżeli w prywatnem życiu ów monarcha sromotne zostawił wspomnienie, to stosunek jego do nieszczęśliwej a sprzymierzonej Polski rzucał cień wstydu na jego politykę i sumienie, na honor jego królewski i zaniechaną przodków rycerskość. Ale któż dociecze tajników historyi, nawet niedalekiej czasów naszych epoki? Kto przewidzieć zdoła przemiany w sądach i zdaniach, które następują w ślad za odkrytemi nowemi dokumentami, w miarę wyłaniającej się z materyału źródłowego ściślej prawdy dziejowej? Krytyka historyczna w naszym wieku bardziej niż kiedykolwiek niespodzianek przymnaża, kruszy dawne pomniki, wieńczy nieraz zapoznanych bohaterów, jednych strąca, drugich podnosi na miejsca zaszczytne, tym wraca cześć i sławę tamtym ją odbiera, rozwiewając utarte mniemanie, złudne sądy, lub mylne o przeszłości zdanie.

Otóż książe de Broglie, nie podjąwszy bynajmniej obrony Ludwika XV, do pewnego stopnia jej dokonał, oczyszczając przynajmniej pamięć jego z zarzutu obojętności dla Polski. Oddawna podejrzywano istnienie tajemnej dyplomacyi, która obok oficyalnej działała, wszakże dotąd zaledwie w ułamkach lub ogólnych przypuszczeniach znano jej pomniki. Już za czasów owego smutnego panowania, zazdrosna czujność rządzących domyślała się owej ukrytej sprężyny, która nieraz wikłała sieci jawnych intryg i działania. Nieostrożność pewnego polskiego agenta, którego książe Broglie nazywa Blandowskim (?) o mały włos co nie odkryła światu całemu Tajemnicy królewskiej. Wszakże umiano ją na nowo przysłonić i nie tylko spółcześni, ale i potomność mało co dotąd wiedziała o sekretnych rokowaniach ukoronowanego rozpustnika. Dopiero księciu Broglie przypadło w udziele odkryć nareszcie wiekowy sekret Króla, a owoc pracowitych i skrzętnych badań, tak w archiwach swego domu jak i w państwowych zbiorach dokumentów, podaje nam dzisiaj w grubych dwóch tomach opatrzonych powyższym tytułem.

Jak wszystkie charaktery słabe, Ludwik XV rychło stał się podejrzliwym i nieufnym. Nęciły go potajemne działania, szpiegowanie własnych urzędników, okrążanie jawnych dróg akcyi politycznej. Niechęć dla niejednego z swych ministrów, tudzież niezgoda zachodząca coraz wyraźniej pomiędzy duchem czasu a tradycyą przodków, popchnęła Ludwika XV na tory skrytych intryg dyplomatycznych. Niebawem obok urzędowych wysłańców państwa do mocarstw ościennych, wytworzyła się szkoła tajemnych pełnomocników, którzy wprost z królem się znosząc, działali pod jego bezpośredniem natchnieniem, nieraz wbrew jawnej polityki Francyi. Tajne akta owej sekretnej dyplomacyi rzucają ciekawe światło na wypadki XVIII wieku i na sam charakter Ludwika XV. Dziwnem losu zrządzeniem, jakby ironią, przeznaczeniem a charakterystyką epoki, wszystkie ujemne strony następcy Ludwika XIV występują jaskrawo na widowni dziejowej. Brak zmysłu moralnego i politycznego sumienia, słabość idąca w parze z wyuzdaną rozpustą, toć znane cechy monarchy i jego panowania. Dodatnie strony, okupujące jawne winy, kryją się wstydliwie w owym wieku zepsucia, trzeba ich szukać w kulisach historyi, nie na scenie świata i tam dopiero spostrzegamy, że w poniżonym charakterze wnuka Kapetów, Walezyuszów i Burbonów tkwiła pewna królewskość, nie zatarła się tradycya rycerska i przechowała iskrę rodzimej szlachetności. Z archiwów tajnej dyplomacyi dowiadujemy się, jak daleco pozorne opuszczenie Polski nie zgadzało się z myślą monarchy, jak drogą mu była sprawa naszej ojczyzny i jak długę troskliwość rozwijał względem nietykalności jej granic. Sprawa polska stanowi rdzeń dyplomacyi sekretnej i tej *Tajemnicy królewskiej* dziś dopiero wyjaśnionej. Ztąd księgi dostojnego autora mają dla nas osobne i właściwe znaczenie i na osobne też zasługują sprawozdanie. *Czas* zamieścił już wprawdzie obszerniejszą wzmiankę o nowem dziele księcia Broglie, wszakże recenzyi tej podjął się publicysta francuski, który podnosząc ogólną doniosłość historycznej pracy, nie dotknął bliżej nas obchodzących szczegółów. Ztąd bierzemy pochop do szerszego rozbioru *Tajemnicy królewskiej,* a pomijając części wyłączniej zajmujące dla Francuzów, zastanowimy się nad ustępami, które nas bezpośrednio obchodzą.

Przymierze polsko-francuskie bynajmniej popularnem nie było za czasów Ludwika XV. Daremne próby utrzymania na tronie polskim francuskich kandydatów, tudzież trzykrotnie doznany już zawód z Henrykiem Walezyuszem, księciem Conti i Stanisławem Leszczyńskim, zraził zachodnich polityków do niestałości naszych instytucyj i wyobrażeń. Ogólny prąd wiał wtedy przeciw Polsce i znajdowali cię już wówczas dyplomaci, nawet śród tajnych agentów Ludwika XV, którzy uprzedzając dzisiejszą politykę Francyi, twierdzili, iż wbrew dawnym tradycyom należy przedewszystkiem zawiązać ścisły alians z Rosyą i temu przymierzu nie szczędzić ofiar, poświęcając mu nasamprzód Polskę i Turcyę.

Wszakże Ludwik XV dalekim był od owego zdania: owszem do instynktu królewskiego, który się w nim budził, niekiedy z rzadką trafnością, do pewnego osobistego uszanowania odwiecznej swych przodków polityki, łączył on osobistą urazę i osobisty także interes. Niepowodzenie teścia, Stanisława Leszczyńskiego, upokarzało go i bolało nad wyraz. A chociaż polityka narzuciła mu alians saski, przez śluby syna z córką Augusta III, nie przestawał on podkopywać ewentualnego dziedzictwa korony polskiej w domu elektorskim, wciąż potajemnie sposobiąc sobie odwet, forytowaniem swego kandydata, księcia Franciszka Conti. W tym celu postanowił on zawiązać szerokie w Polsce intrygi. A nie łatwo przychodziło działać wpływom francuskim w tej dalekiej krainie, jak słusznie uważa książę Broglie, bo porozumienie z głową rządu tam nie wystarczało i wypadało się uwijać wśród możnowładzców szlacheckich, którzy stanowili rzeczywistą istotę i samorząd narodu. Ludwik XV umyślił użyć do swych widoków zdolnego i obrotnego hrabiego de Broglie. Gdy tenże mianowanym został ambasadorem przy dworze polsko-saskim, król potajemnych udzielił mu instrukcyj, jak mimo oficyalnego charakteru pełnomocnika sprzymierzonego państwa, skrycie działać winien przeciw ewentualnej sukcesyi domu Saskiego, a w myśli przeprowadzenia francuskiego elekta.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

interpelacye do całego rządu, w sprawie kroków rządowych co do powodzi podziemnej w Dux i w Cieplicach.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Dwie ustawy o przedłużeniu terminów spłaty pożyczek skarbowych, udzielonych gminom czeskim, dotkniętym powodzią w r. 1872, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawką dep. Koppa, wedle której terminy te nie mają być pozostawione do woli rządowi, lecz stanowczo oznaczone w ustawie.

Następują obrady nad projektem ustawy o zmianie ustawy z dnia 19 kwietnia r. 1872, co do wynagradzania kosztów podróży członkom krajowych i powiatowych Rad szkolnych.

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1872 jest wydana z inicyatywy Izby w dodatku do ustaw szkolnych, a wyznacza członkom Rad szkolnych owo wynagrodzenie w inspekcyi szkolnej. Rząd w roku zeszłym wniósł projekt ustawy, domagający się w interesie oszczędności zupełnego zniesienia tegoż wynagrodzenia. Większość komisyi edukacyjnej zmieniła projekt rządowy o tyle, że pozostawia wynagrodzenia, z pewnem atoli ograniczeniem. Osobny wniosek mniejszości komisyjnej zmierza do mniejszego ograniczenia tych wynagrodzeń. Szczegóły poznamy z okoliczności dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi ogólnej jeden tylko dep. Russ przemawiał za wnioskiem większości komisyjnej, a wolałby nawet, aby uchwalono projekt rządowy; wszyscy inni mówcy, mianowicie: Fux, Umlauft, Hoffer, Lustkandl, Promber, Saudner, Schaup i Kopp dopatrują się w projekcie wielkich niebezpieczeństw dla ustaw szkolnych i organizacyi szkolnej pod maską oszczędności i przy tej sposobności zalecają oszczędzać w innych gałęziach administracyi: w wojskowości, w kosztach okupacyi, a nawet w samej Izbie, przynajmniej co do „wysokich pensyonistów“ i t. p.

W głosowaniu postanowiono 107 głosami przeciw 42 głosom przejść do dyskusyi szczegółowej i na tem przerwano obrady.

Dep. Woźniak interpeluje rząd: czy myśli odwołać lekarzy rezerwowych z Bośni i Hercegowiny.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 40. Następne w czwartek.

Berlin 18 lutego.

(C.) Koło polskie w sejmie pruskim temi dniami rzadką obchodziło uroczystość, bo jubileusz 30 letniej służby poselskiej seniora Koła polskiego posła Pilaskiego. Pod przewodem czcigodnego prezesa Dra Szumana, oraz wiceprezesa, członka Izby Panów Śląskiego, udało się w dniu uroczystości Koło *in corpore* do mieszkania jubilata, któremu w wymownych słowach Dr Szuman w imieniu Koła złożył wyraz hołdu i uznania. Rzewną była odpowiedź jubilata. Z dziejów 30-letniej walki na tym wysuniętym posterunku przypomniał nie jeden szczegół, podniósł trudność tej walki ciężkiej, smutnej, bo nie obfitej w praktyczne, namacalne rezultaty, ale przypomniał, że Koło polskie w obronie najświętszych spraw nawet u wrogów zysk to szacunek i powagę, że imię Polski przestało być wobec Niemców synonimem niesforności i anarchii, a tajemnicą tej siły, tej powagi wśród swoich i obcych to solidarność nieskalana, której się Koło trzymało stale i którą młodemu pokoleniu posłów jako testament swój przekazuje wobec pokus na nią uderzających. Redakcye pism polskich W. Księstwa, Komitet wyborczy, młodzież akademicka i dużo osób pospieszyło w tym dniu również ze życzeniami swemi dla szanownego jubilata.

Sesya sejmu pruskiego już dogorywa; posłowie nasi już się prawie rozjechali, a na ich miejsce przybyli posłowie do parlamentu, który dzisiaj już rozpoczął na dobre swoje posiedzenia. Centrum znów wykluczone z prezydium; wobec katolików koalicya protestantów i liberałów zawsze gotową. Dziś na porządku dziennym interpelacya o dżumę. Posłowie nasi w parlamencie wielkie mają przed sobą zadanie, bo sesya obecna będzie jedną z najważniejszych. Jak się Polacy zachowają wobec prawa „kagańcowego“, jest niewątpliwą — trudność decyzyi stanowią kwestye ekonomiczne, celne i podatkowe. Tu, gdy jak się zdaje, przyjdą pod obrady propozycye rządowe, mające stanowić pewną zaporę do dalszego wyzyskiwania własności ziemskiej przez kapitał, gdy produkcyi krajowej, a mianowicie rolnictwu ma być daną pomoc w jej rozpaczliwem położeniu, gdy gminy przeciążone podatkami bezpośredniemi, również jak osoby prywatne u kresu sił swych podatkowych się znalazły; kwestya reformy podatkowej, ceł opiekuńczych będzie musiała być przedmiotem poważnego rozmysłu ze strony Koła parlamentarnego, mamy zaś i do całego Koła i do jak zawsze trafnej i spokojnej rozwagi jego prezesa ks. R. Czartoryskiego zaufanie, że w tych problematach trudnych Koło interess materyalne kraju przedewszystkiem naszego będzie miało na uwadze. Bardzo łatwo być może, że garstka naszych będzie rozstrzygać przy głosowaniach. Dopieroż byłaby ironia losu, gdybyśmy po stronie rządu raz znaleść się mieli. W nawiasie dodaję, że o monopolu na tytoń już nie ma mowy; tylko o cle wchodowem, między innemi i na wino — jak słyszymy, ministrowie sklepy swoje już zawczasu dobrze fundują.

Rozjeżdżającym się posłom polskim w Izbie pruskiej, możemy po tem ubiegłem trzechleciu zdać świadectwo, że się dobrze krajowi zasłużyli, że poszli torami swych poprzedników, których imiona wyryły się w pamięci wdzięcznej narodu, że po mężach jak Cieszkowski, Libelt, Bentkowski, X. Janiszewski, X. Prusinowski, Niegolewski, Żółtowski, Chłapowski, sztandar narodowy znalazł ręce, które go z chlubą dla narodu i godnie piastują. W walce o prawa Kościoła, zdeptane majowem prawodawstwem, o język polski rugowany ze szkół nawet elementarnych, o przemienianie nazwisk na ziemi polskiej, posłowie nasi bronili sprawy naszej, oraz interesów materyalnych naszego kraju, zawsze gorliwie i energicznie, a czasem z wymową tak świetną, że poklask nietylko swoich ale i obcych zdobywali. Obok wypróbowanych szermierzy dawniejszych, jak zawsze do mistrzowskiego cięcia gotów poseł Kantak, który tu już typową stał się postacią w Berlinie, jak X. Dr Jażdżewski ścisłością i znajomością prawniczą celujący, jak niezmordowany poseł z Prus Łyskowski, jak znany z prawdy, którą z trybuny odważył się Niemcom wymownie rzucić w oczy, Wierzbiński; zwrócił na siebie uwagę z młodych X. Dr. Stablewski. Szczególniejszy dar wymowy, świetność i wykwintność formy, miara i spokój w argumentacyi, a w danym razie siła i gorącość przemówień jego, sprawiły, że go słusznie nietylko do pierwszorzędnych mówców naszych w Kole, ale nawet w Izbie zaliczać należy, że go Izba słucha z uwagą, a imię jego stało się nietylko u nas ale w całych Niemczech katolickich znanem. Mowy też jego *in extenso* podają wszystkie pisma katolickie. Na mowę jego ostatnią z ubiegłego tygodnia zwracamy uwagę.

Również i poseł Dr Komierowski znakomitym jest dla Koła nabytkiem; zdolny, gorliwy, tym razem nie zabierał głosu, tem gorliwiej za to w komisyi pracował. W komisyach biorą udział, pilnując interesów naszych posłowie bardzo czynnie, szczególniej poseł Magdziński; dość, że w Kole jest życie, jest ruch i jedność w obronie na zewnątrz, co zawdzięczać należy tradycyi Koła i społeczeństwu, oraz wytrawnemu kierownictwu Dra Szumana.

Mamy nadzieję, że i Koło parlamentarne lubo w trudniejszem jeszcze położeniu, w ważnej sesyi, jaka się otworzyła, z tą samą gorliwością i rozwagą dopilnuje interesów naszych!

Paryż 14 lutego.

Siły zbrojne lądowe Francyi podzielone są na 19 korpusów, z których 18 we Francyi, 19-ty w Algeryi. Na stopie wojennej siły te nie przewyższają 800 tysięcy wojska; z armią terytoryalną milion dwakroć. Nie wchodząc w rozbiór krytyczny dlaczego Francuzi rozdrobili swe siły zbrojne na tyle korpusów, które i w czasie pokoju mają sztaby korpuśne i swych dowódców; celem głównym, który organizacya taka chciała uwzględnić, jest, mieć zawsze na pogotowiu około 20 zdolnych i wypróbowanych jenerałów, którzyby będąc ciągle na służbie czynnej, byli zawsze gotowi na wszelki wypadek, a w czasie pokoju, sami się ćwiczyli i ćwiczyli swe wojska w służbie obozowej podczas corocznych ćwiczeń i manewrów na większą skalę. Ustawa 24 lipca 1873 r. o organizacyi sił zbrojnych orzeka: że „dowódcy korpusów mogą tylko zachowywać swe miejsca stale, najwięcej lat trzy,“ później mogą zatrzymać swe miejsca tylko „za decyzyą ogólnej rady ministrów.“ Ustawa ta ma dwie niedogodności: najprzód nie orzeka, co zrobić z jenerałami wyzbytymi; czy przenieść ich do innych korpusów na dowódców, czy pozostawić w stanie rozporządzalności; powtóre, prawo to nie orzeka, czy jenerałowie zatwierdzeni na radzie ministrów na dowództwie korpusów na czas dalszy, mają pozostawać na drugie pełne trzechlecie, czy też po upływie pierwszego trzechlecia mogą być w każdym czasie postawieni w stan rozporządzalności prostym rozkazem ministra wojny. W skutek tej ustawy dekretem prezydenta Rzeczypospolitej 28 września 1873 r. zamianowani byli wszyscy dowódcy korpusów, którym termin prawny dowództwa skończył się był w końcu września 1876 r. Wówczas na radzie ministrów postanowiono, „ażeby wszystkich dowódców korpusu zatrzymać na ich miejscach dla uniknienia wielu niedogodności, które mogłyby wyniknąć z tej zmiany dowódców, w chwili, w której tyle ważnych kwestyj, tyczących się reorganizacyi armii, było rozpatrywanych.“ Termin drugiego trzechlecia następował przy końcu września 1879 jak widzicie, niezadługo. Można było więc uniknąć ministeryum Dufaura tak drażliwej kwestyi i odłożyć ją do terminu, w którym ustawa sama orzekała zmianę. Ale pod naciskiem ciągłym nieubłaganej w zaciętości swojej większości Izby, proponowane natychmiast zmiany wywołały wiadome wypadki, to jest dymisyę Mac Mahona i obiór p. Grévego. Zwłoka ta nawet mogłaby być motywowaną niedokładnością samej ustawy, która potrzebowała czasu do orzeczenia dokładniejszego: 1) Czy zmiana dowódzców korpusu powinna ograniczać się zmianą tylko wzajemną korpusów, jak to mniemali ci, którzy w tej sprawie widzieli jedno tylko dobro armii, ażeby każdy dowódzca korpusu obznajomił się ze wszystkiemi wojskami po kolei; czy też ze względów politycznych zmiana ta powinna była być stanowczą, ażeby z czasem dowódzca korpusu nie zbliżył się zanadto do swoich podkomendnych i nie miał szkodliwego osobistego wpływu; 2) co zrobić wypada w tym ostatnim razie z jenerałami po większej części zasłużonymi, którzy przestawali być dowódzcami korpusów. Zaliczyć ich do kadrów jako dowódzców dywizyi — proste prawo wojenne, a nawet zwyczaj na to nie pozwalał, a więc potrzeba było najzasłużeńszych i najzdolniejszych jenerałów pozostawić w stanie rozporządzalności to jest, że w przeciągu niespełna dziesięciu lat do 40 najlepszych jenerałów byłoby bezczynnych; 3) nakoniec, czy Rada ministrów stanowiąc raz o przedłużeniu dowództwa, zatwierdziła je na nowe trzy lata, czy pozostawiała to do dobrej woli każdego ministra wojny, który nie tylko zmienia się lada chwilę, ale nawet w służbie zawsze prawie jest niższy od wielu jenerałów, nie tylko korpuśnych, ale i dywizyjnych.

Wszystkie te względy ministerium Dufaura ominęło, a teraźniejsze zapomniało o nich zupełnie. I oto wczoraj 9 jenerałów korpuśnych zmieniono, z których 3 tylko dostało inne korpusy, a 6 są zostawieni na reformie. Ci ostatni są: Montaudon dowódca 2go korpusu, Deligny 4go, Bataille 5go, Douay 6go, ks. d'Aumale 7go, du Barail 9go, Bourbaki 14go. Nowym dekretem prezydenta, zostali ustanowieni inspektorowie generalni wojska, w liczbie trzech, a niemi są jenerałowie tylko co zmienieni, ks. d'Aumale, Deligny, Douay; a więc rzeczywiście trzech tylko pozostało w stanie rozporządzalności. Pocóż tyle hałasu? i wartoż to było zmieniać prezydenta, dla tego żeby koniecznie wysadzić trzech niepopularnych ale może najzdatniejszych jenerałów?

Oto teraźniejszy podział armii na korpusy i ich dyslokacya: 1) w Lille, jen. Lefebvre; 2) w Amiens, jen. Castoret-Trécourt; 3) w Rouen, jen. Borel; 4) w Le Mans, jen. Corpat; 5) w Orléans, jen. Doutrelaine; 6) w Châlons-sur-Marne, jen. Clinchant; 7) w Besançon, jen. Wolff; 8) w Bourges, jen. Garnier; 9) w Tours, jen. Galiffet; 10) w Rennes, jen. Osmont; 11) w Nantes, jen. Cissey; 12) w Limoges, jen. Schmitz; 13) w Clermont-Ferrand, jen. Cambriels; 14) w Lyon, jen. Farre; 15) w Marseille, jen. Lallemand; 16) w Toulouse, jen. Lecointe; 17) w Bordeaux, jen. Berthaut; 18) w Alger, jen. Chanzy, który mianowany został świeżo ambasadorem w Petersburgu.

Wiedeń 19 lutego. Przedłożenie rządowe o kredytach dodatkowych za r. 1879 żąda 6,397,996 złr. kredytu, na którego pokrycie wstawia sumę 425,100 złr. Największa część tego kredytu wypada na sprawy wspólne. Według zamknięcia rachunkowego z wydatków wspólnych w r. 1878, które delegacye zatwierdziły, obowiązaną jest Przedlitawia zapłacić 79,302,337 złr. Atoli faktycznie uchwaloną była tylko suma 76,987,269 złr., należy więc jeszcze pokryć 2,315,068 złr. Dalej, na rok 1878 preliminowano zwyżkę na cle 9 milionów złr., tymczasem wyniosła ona zaledwie 3,856,262 złr., tak iż obie połowy monarchii musiały dopłacić 5,143,738 złr., z czego na Przedlitawię wypada 3,528,604 złr. Kwotę tę wzięto z reszt kasowych. W ogóle na sprawy wspólne potrzeba dodatkowo 6,137,546 złr. Rząd robi w motywach uwagę, że jeżeli reszty kasowe obciążane będą nadal wypłatami, które w budżecie nie znajdują pokrycia, natenczas fundusz zapasowy, uznany za koniecznie potrzebny do prowadzenia administracyi państwa, powoli zniknie. Pomiędzy żądaniami dodatkowemi znajduje się dalej kwota 507,900 złr. dla kolei żelaznych dolnoaustryackich, co w przedłożonym w swoim czasie budżecie nie zamieszczono. Następnie d. 12 b. m. znów zażądał rząd kredytu dodatkowego 38,000 złr. na gościńce w Salzburskiem.

— *Budap. Corr.* donosi, że przedłożenie, które ma być wniesione w delegacyach względem przekroczenia kredytu 60-milionowego w r. 1878, zawiera żądanie udzielenia *indemnitatem* dla sumy 46,000 000 złr., ponieważ zamknięcia rachunkowe wykazują ogółem wydatki w sumie 106 milionów złr. Przedłożenie o kosztach okupacyi w drugiem półroczu r. 1879 preliminuje tylko sumę 13 milionów i kilkaset złr.

— Komitet z 14, który ma zbierać zgromadzenia wiernokonstytucyjnych, o czem wczoraj donosiliśmy, jeszcze w zupełności nie jest złożonym. Klub lewicy i klub lewego środka odmówiły wyboru członków do tego komitetu. Dotychczas wybrani są z starego i nowego klubu postępowego, oraz z „dzikich“ deputowani: Beer, Dinstl, Dürrnberger, Gross, Herbst, Klier, Kopp, Rass, Schaup, Sturm, Walterskirchen.

Rosya.

Prawitelstwennyj Wiestnik ogłasza manifest cara Aleksandra z d. 15 b. m. o ratyfikowaniu stanowczego traktatu pokoju z Portą i wydaniu z tego powodu rozkazu cofnięcia wojsk rosyjskich z Turcyi. Manifest ten brzmi dosłownie jak następuje:

„Z Bożej łaski My, Aleksander I, Cesarz i samodzierżca Wszech Rosyi, Król polski itd. itd.

„Objawiamy wszystkim wiernym poddanym naszym:

„W dniu 27 zeszłego stycznia (8 lutego) zawarty został z rozkazu naszego przez naszego posła w Konstantynopolu, a w dniu dzisiejszym zatwierdzony przez nas ostateczny traktat pokojowy z Portą Ottomańską. W skutek czego rozkazaliśmy wojskom naszym, znajdującym się na półwyspie Bałkańskim, powrócić do Rosyi; czasowo tylko zostawiamy w Bułgaryi i Rumelii wschodniej, zgodnie z postanowieniem kongresu berlińskiego, korpus obserwacyjny, celem zabezpieczenia nowego porządku, mającego być wprowadzonym w tych krajach.

„Wszystkim Naszym wiernym poddanym znane są z manifestu, wydanego w d. 12 kwietnia 1877 r., powody, które nas zniewoliły były do podjęcia broni, w mocnem przekonaniu o prawości przedsięwziętego przez nas dzieła, w niezachwianej ufności w waleczność zwycięzkich zawsze wojsk naszych, tudzież w pokornej wierze, że nas Opatrzność nie opuści.

„Walka uporczywa zakończoną została, dzięki Najwyższemu, szeregiem świetnych wypadków wojennych, które okryły nasz oręż nową wiekuistą sławą i osiągnęły też pewne wyniki, odnośnie do tyle pożądanego polepszenia bytu ludności chrześcijańskiej w Turcyi. Czyny znakomite walecznych wojsk naszych w Europie i Azyi: przejście przez Dunaj, bohaterska obrona Szypki i Bajazetu, wzięcie do niewoli armij tureckich, zdobycie Karsu, przeprawa przez Bałkany i nareszcie pochód zwycięzki z Sofii do Filipopola i Adryanopola w najsroższą porę zimową, pozostaną na zawsze pamiętnemi w historyi wojen całego świata, jako jej najpiękniejsze jej stronice.

„Przez szybki następnie ruch wojsk naszych w kierunku Konstantynopola, rząd turecki znalazł się zmuszonym zwrócić się do nas z propozycyą natychmiastowego zawieszenia broni i uchwalenia warunków pokoju. Warunki te, przez nas postawione, przyjęte zostały ze strony Porty. Preliminaryjna umowa pokojowa, spisana w San Stefano była ich wyrazem, lecz dla stosunków naszych międzynarodowych z innemi wielkiemi mocarstwami Europy i niektórych względem nich zobowiązań, wymagała wspólnych z niemi obrad, i w pewnych punktach ich zgody.

„Aby ten cel osiągnąć a uniknąć wszelkich starć nowych, w nieustannem pragnieniu położenia końca rozlewowi krwi i wszystkim klęskom wojny, ciążącym nad ukochaną ojczyzną naszą, myśmy oświadczyli naszą zgodę na zwołanie w Berlinie kongresu z przedstawicieli wszystkich wielkich mocarstw, celem roztrząśnienia wymagających wspólnej zgody artykułów preliminaryjnego traktatu San Stefańskiego.

„Chcąc dowieść szczerych naszych chęci przywrócenia pokoju i znalazłszy przytem, że uchwały kongresu berlińskiego odpowiadają celowi, któryśmy sobie założyli: ulepszenia bytu Chrześcian na Wschodzie, uznaliśmy za dobre i właściwe zatwierdzić spisany przez kongres berliński traktat międzynarodowy i przyjąć go za podstawę do zawartego dziś ostatecznego traktatu pokojowego z Portą Ottomańską.

„Od dziś uznaną została przez wszystkich zupełna niezależność Rumunii, Serbii i Czarnogóry, tudzież rozszerzone tych księstw posiadłości; Bułgarya północna podniesiona do znaczenia księstwa samodzielnego, a twierdze tureckie mają być w niej zniesione; większej części Bułgaryi południowej, pod mianem Rumelii Wschodniej, nadany samorząd pod władzą jeneralnego gubernatora, wyznawającego religię chrześciańską; Turcya obowiązała się nadto obdarzyć resztę posiadłości swoich w Europie nowemi instytucyami administracyjnemi; Rosyi zwróconą została część Besarabii, odjęta jej przez traktat paryski w r. 1856; w Turcyi azyatyckiej posiadłości nasze rozszerzone zostały przez przyłączenie Karsu, Ardahanu i Batum wraz przyległemi do nich ziemiami.

„Takie są wyniki podjętej przez nas, a dziś szczęśliwie zakończonej wojny.

„Zawiadamiając ukochanych poddanych naszych o szczęśliwem przywróceniu pokoju, jesteśmy pewni, że oni połączą modły swe z naszemi, aby godnie podziękować Bogu, który udarował Rosyę nowemi zwycięstwy, nową sławą, a nadewszystko wdzięcznością wyzwolonych przez nią plemion chrześciańskich.“

Dan w Peterzburgu 3go lutego roku Pańskiego 1879, a w 24 roku panowania naszego. (Podpisano) *Aleksander.*

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 lutego.

Dziś Arcyksiężna Izabela zwiedziła klasztór Panien Urszulanek przy ulicy Starowiślnej. Towarzyszyły Arcyksiężnie bar. Kaiserstein, hr. Zofia Wodzicka, księżniczka Helena Sanguszkówna i p. Marya Oraczewska. U wejścia przyjmowała Arcyksiężnę przełożona Zgromadzenia Matka Bernarda Morawska na czele matek i sióstr zakonnych. Arcyksiężna zwiedziła cały zakład edukacyjny. Uczennice przyjęły dostojną protektorkę muzyką na fortepianie, przemową francuską i deklamacyą schillerowskiej ballady *Rudolf von Habsburg*. Arcyksiężna okazała wielką życzliwość dla Zgromadzenia zakonnego, wielkie zadowolenie z urządzenia zakładu, co w najbardziej ujmujący wyrażała sposób. Oględziny klasztoru zakończono modlitwą w kaplicy, a obecny przy tem przyjęciu X. kanonik Golian udzielił obecnym błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem.

— Na pomnik Piusa IX w Katedrze na Wawelu złożono: X. Fischer w Tarnowcu składkę zbiorową złr. 6 c. 50; Kanonicy regularli laterańscy w Krakowie złr. 10; hr. Edward Raczyński 50 złr.

— Obowiązki gospodyń na bal, który odbędzie w poniedziałek na dochód szpitala dla dzieci, przyjęły pp.: Achilesowa Breza, księżna Aleksandrowa Czartoryska, księżna Marcelowa Czartoryska, Helena Gorayska, Marya Jawornicka, hr. Felicya Lasocka, Eufemia Stępińska, Szrederowa, Teichmannowa, hr Henrykowa Wodzicka, Zofia Wołodkowicz, Marcelowa Żółtowska. Gospodarzami są: pp. hr. Roman Bniński, ks. Aleksander Czartoryski, Józef Gorczyński, dyrektor Winc. Jabłoński, Jan Kanty Kirchmayer, prof. Korczyński, Alfred Milieski, Dr Feliks Szlachtowski, rektor Uniw. Dr Szujski, Szukiewicz, hr. Henryk Wodzicki, Prezydent m. Dr Zyblikiewicz. Będzie to ostatni bal publiczny w tym karnawale i ściągnie niewątpliwie mnóstwo osób, zabawy bowiem szpitalikowe mają już ustaloną sławę i niezmienne powodzenie.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w dniu wczorajszym posiedzenie, na którem prezes Dr Ściborowski zawiadomił, że komisya stała lekarsko-sądowa uorganizowała się wybrawszy przewodniczącym profesora Dra Blumenstoka, a sekretarzem lekarza powiatowego Dra Kralczyńskiego; wspomniał o zmarłym w d. 10 b. m. w Tarnowie członku korespondencie Drze Julianie Dalkiewiczu, wreszcie podał do wiadomości kilka spraw osobistych i administracyjnych. Następnie profesor Dr Browicz okazał i opisał potwór bliźniaczy, o którego przyjściu na świat w Sanockiem w listopadzie r. z. pisały wszystkie prawie nasze dzienniki. W końcu lekarz miejski Dr Buszek podał wiadomość o otruciu za pomocą chloroformu dokonanem przed paru tygodniami w mieście naszem przez dwudziestokilkoletnią pannę; przedmiot ten dał powód do ożywionej rozprawy, w której wielu członków wzięło udział.

— Zarząd Stowarzyszenia młodzieży handlowej w Krakowie donosi nam, że czysty dochód z wieczorka tańcującego d. 15 lutego na rzecz biblioteki tegoż Stowarzyszenia przyniósł złr. 111 c. 80. Wynik ten zawdzięczać należy w znacznej części udzieleniu sali strzeleckiej przez Towarzystwo strzeleckie bezpłatnie, oraz zniżeniu ceny gazu ze strony Zarządu przedsiębiorstwa gazowego.

— Z powodu wzmianki w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej o zaniechaniu przez sąd dochodzenia przeciw adjunktowi Magistratu p. G., a wytoczeniu procesu o oszustwo p. Krzeszowi, który doniósł o mniemanem przeniewierzeniu 210 złr., zawiadamia nas p. Krzesz, iż przeciw tej uchwale sądu założył rekurs.

— Rozeszła się po Krakowie pogłoska niepokojąca o zbiegowisku chłopów pod Gdowem. O ile dochodzą nas wiadomości, rzecz się tak miała. W Gdowie dany był we dworze wieczór. Z powodu zjazdu obywatelstwa z okolicy, chłopi zaczęli tłumnie uchodzić do lasu, utrzymując, że panowie zjeżdżają się i zmawiają przeciw nim. Żandarmi wysłani za nimi, skłonili ich do powrotu. W Krakowie głoszono zaś, że niebezpieczeństwo jest tak wielkie, iż kucharz z dworu uciekł i tu przybył. Prawda, że kucharz przybył, gdyż jeździł stąd dla przyrządzenia wieczerzy i nazajutrz po zabawie nie miał potrzeby pozostać tam dłużej.

— Odbieramy następujące pismo od urzędu salinarnego w Wieliczce:

W celu zapobieżenia możebnym tendencyjnym a nieprawdziwym wieściom, mam zaszczyt zawiadomić, że 17 t. m. o godzinie 9 rano bez żadnych zewnętrznych powodów pokazała się woda w równoległej poprzeczni „Kloski“ w ilości 2·3 metrów sześciennych na minutę, niosąc z sobą około 50% piasku i mułu. Źródło jest to samo, które przed 11tu laty wybuchło i po kilku latach samo ustało.

W obecnej chwili jesteśmy zaopatrzeni dostateczną ilością parowych maszyn do ciągnienia wody, które to maszyny z łatwością pokonają przypływ.

Niebezpieczeństwo nie grozi kopalni, odbudowa i sprzedaż soli odbywa się zwykłym nieprzerwanym trybem.

Wieliczka 20 lutego. *Miszke.*

— **Wieliczka** 20 lutego.

Dziś woda większa, zalewa niższe piętra; wielką ilość piasku przeszkadza prowadzić ją lutniami (czterema rynnami). Maszyna szybu Franciszka Józefa jest do nieużycia, gdyż niema mowy o odsypaniu piasku. Gdy maszyna cesarzowej Elżbiety się zepsuje lub jej wentyle zanieczyszczą się piaskiem, natenczas całe kopalnie wkrótce się wodą napełnią. Woda jest bardzo rwiąca, nie zimna tylko letnia. Ludzie dniami i nocami pracują.

— Namiestnictwo przedłużyło do końca 1879 r. pozwolenie udzielone komitetowi, który zajmuje się postawieniem posągu dla Papieża Piusa IX w kościele katedralnym na Wawelu, zbierania na ten cel w całym kraju dobrowolnych datków.

— We Lwowie zmarł w 24 roku życia hr. Zdzisław Dunin Borkowski. Dzieckiem osierocony przez zgon ojca, wychowany przez matkę Laurę z hr. Krasickich, Zdzisław Borkowski pobierał nauki w zakładach OO. Jezuitów w Tarnopolu i w Metz, a po skończonym uniwersytecie wstąpił do Namiestnictwa, chcąc pomimo majątku odziedziczonego oddać się służbie publicznej, kiedy przy samym wstępie rozpoczęty zawód przerwała przedwczesna śmierć.

— W Bielsku umarł d. 18 lutego na porażenie płuc książę Ludwik Sułkowski na Bielsku głowa linii szląskiej tego imienia. Liczył on lat 65, ożeniony z Anną Ditrich, której ojciec uzyskał tytuł barona Landsee; następcą majoratu jest syn jedyny zmarłego, Józef liczący lat 31 ożeniony z Wiktoryą Lehmann. Zmarły książę Sułkowski sam się zaliczał do narodowości niemieckiej i partyi liberalnej.

— Dzienniki wiedeńskie zamieszczają następujące urzędowe zawiadomienie o świeżej katastrofie w salinach Wielickich: Woda, która w listopadzie 1868 r. wtargnęła do kopalni „Kloski“, zmniejszyła się w 24 marca 1872 r., do którego to czasu wynosiła jeszcze zawsze 20 do 30 stóp kubicznych, t. j. 0,63 do 0,95 metrów kubicznych na minutę, do 0,8 stóp kubicznych, t. j. 0,025 metrów kubicznych na minutę. Zmniejszenie to nadpływu wody zdaje się być skutkiem zawalenia się łomów, które zatamowały wtedy wodę do tak drobnej masy i tamowały napływ jej przez blisko lat siedem z nieznacznemi zmianami. Przez cały ten czas jednak ciągle pilnie śledzione były stosownie do danych rozporządzeń nie tylko dopływy wody w kopalni „Kloski“, lecz i ruch wszelkich wód w salinach, oraz każdorazowe pojawy, i utrzymywano w stanie rozporządzalnym umieszczone w szybie „Franciszka Józefa“ i w szybie „Elżbiety“ maszyny wodne na wypadek większego nadpływu wody. W grudniu 1876 i w październiku 1877 odbyto w Wieliczce najstaranniejsze śledztwa komisyjne i obrady, czy ze względu na uczynione od marca 1872 aż dotąd spostrzeżenia, wydać należy inne jeszcze rozporządzenia na wypadek ewentualnego ponownego większego wtargnięcia wody. Rezultat tych obrad brzmiał, że nie są potrzebne inne jak dane dotychczas rozporządzenia, i że tylko należy uzupełnić odwrócenie przypływającej wody. Według nadeszłych telegramów, woda w kopalni „Kloski“ wybuchła w d. 17 b. m. znów w wielkiej masie, naprzód na 70 stóp kubicznych, t. j. 22 metrów kubicznych na minutę, a później jeszcze silniej, i do wypompowania jej natychmiast przygotowano i puszczono w ruch maszyny. O bezpośrednich powodach przybytku wody w tak wielkiej masie nie ma wiadomości. Według telegraficznego doniesienia z Wieliczki z dnia onegdajszego po południu nowe wtargnięcie wody nie ma tym razem niepokojących objawów. Dopływ wody był już mniejszy, a ruch w salinach odbywa się bez przeszkody. Fachowy komisarz przełożonej władzy krajowej znajduje się już na miejscu.

— **Krzeszowice** d. 18 lutego.

Przedwczoraj 16go b. m. usiłował przez Granicę przejechać jakiś dygnitarz rosyjski; jednak nie wykazawszy się potwierdzeniem, że przyjeżdża nie z okolic zadżumionych, Dr Pawlas odmówił przepuszczenia go odpowiednio do swojej instrukcyi. Tymczasem już wczoraj ten sam dygnitarz przez komorę w Lgocie końmi z Niesułowic przejechał, i wieczornym pociągiem ze stacyi Krzeszowic pojechał do Wiednia. Wobec tego komisya sanitarna w Szczakowy wygląda na zabawkę, jeżeli postanowienia rządu w ten sposób bezkarnie obejść się dadzą. Prócz tego jak dawniej tak i teraz wdłuż całej suchej granicy od Modlnicy aż do Szczakowy co noc przemytnicy z królestwa Polskiego, których na setki liczyć można, przychodzą do karczem tutejszych po wódkę i w najlepsze interes ten zyskowny, jak za najzdrowszych czasów prowadzą. Cóż więc dziwnego, jeżeli za parę kopiejek każdego kto chce nielegalnie przejść granicę, przeprowadzą.

Dla tego też obmyślenie skutecznych środków celem usunięcia tego anormalnego stosunku byłoby na czasie. Jakkolwiek bowiem nie ma na teraz obawy zawleczenia do Galicyi dżumy, wszelako potrzeba być pewnym, iż osoby przebywające granicę nie przyjechały z nad Wołgi, i że między przemytnikami nie ma żołnierzy rosyjskich.

— O wylewie Sanu donoszą *Gazecie Lwowskiej:* Stan wody w zalanych wsiach Sielec, Koćmierzów, Zarzykowice, Wielowieś, Trześń i Nadbrzezie, w powiecie tarnobrzeskim, nie zmienił się wcale do dnia 16 b. m.; zator nie ruszył z miejsca, a pomimo, że groble pod Koćmierzowem i Zarzykowicami nad Wisłą i na rzece Trześniowskiej zostały po części przez wodę przedarte, a po części przekopane dla odpływu, nie ustępuje woda z zalanych gmin, głównie dla tego że Wisła utrzymuje się ciągle w wysokim stanie, 2 metry po nad zero. Mieszkańcy znajdują się w opłakanem położeniu, wszystkie bowiem domy w wymienionych miejscowościach są zalane. W najgorszem położeniu jest Trześń, zalana przez wody lasowe i wiślane. Włościan z pozalewanych domów wywieziono łodziami. Starostwo tarnobrzeskie zarządziło co potrzeba celem ratunku ludzi i mienia. Żywność bywa dostarczaną ze składek prywatnych. Wydział powiatowy złożył 100 złr., ale wszystkie te datki i ofiary są już prawie wyczerpane. Wody na Sanie ruszyły dnia 12 b. m. o godzinie 3 z rana. Przy wysokim stanie wody, odchodziły dość spokojnie aż do god. 6 z rana. W tym czasie oparły się jednak o lody na rzece Wiśle stojące i tym sposobem utworzył się zator. Woda w Sanie podniosła się z największą gwałtownością, a gdy mieszkańcy nadrzeczni pospieszyli do obrony grobli, było już za późno, gdyż stan wody podniósł się na 5 i pół metra nad zero. Całe koryto było zatkane lodami, a w chwilę potem woda przez wierzch wałów zaczęła się przelewać z wysokości pół metra. Mieszkańcy Czekaju pniowskiego byli w największem niebezpieczeństwie. Istna katarakta spadała z wałów na ich domy, a ponieważ szkarpy wałów zostały zniszczone, przeto pękły wały i w kilku miejscach wylała się woda na całą okolicę, uchodząc aż pod Janiszów, w Królestwie Polskiem. Niebezpieczeństwo zagrażało także na lewym brzegu pod Czekajem wrzawskim, i tutaj przelewała się woda przez groble, ale że utorowała sobie drogę po prawym brzegu, przeto zwrócił się cały prąd w tym kierunku, a na lewym brzegu zostały tylko uszkodzone groble. Zalew na prawym brzegu Sanu trwał do nocy z 13 na 14 b. m. Rano bowiem d. 14 b. m. ruszyły wody na Wiśle poniżej ujścia Sanu i pociągnęły za sobą zator utworzony z lodów Sanu. W krótkim czasie ustąpiły wody Sanu w swe koryto i tylko lody zostały na polach, co zaszkodzi niezawodnie oziminom. Klęska spowodowana tym wylewem Sanu jest wielka. Powódź zniszczyła prawie wszystkie zapasy żywności.

— W Danii z powodu wielkich zawiei śniegowych od dni paru przerwane są związki kolejami żelaznemi a na Sundzie nie mogą krążyć parowce w skutku płynącej kry.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Michała Opackiego, za sprzeniewierzenie i zbiegnięcie ze służby; Franciszka Waśniewskiego, za kradzież bundy; Franciszka Halembę, za kradzież węgla. Za pijaństwo pięć osób.

W policyi złożono uwolnienie od służby wojskowej Jakóba Madejskiego z Bieńczyc, które znaleziono wczoraj na Kleparzu.

TEATR. We czwartek dnia 20 go lutego. Komedya w 5 aktach z francuskiego, przez Wiktoryna Sardou: *Mieszczanie na prowincyi* (*Les bourgeois de Pont-Arcy*). — Początek o godz. 7-mej.

— W piątek dnia 21-go lutego: Św. Eleonory panny.

Sprawy sądowe.

Kraków 19 lutego.

Świeżo odbyta rozprawa przeciw małżonkom Firlitom o mordowanie dzieci, która powszechne wzbudziła oburzenie, tak, że publiczność przez 4 dni sąd karny formalnie oblegała, — jest wymowną illustracyą nie

dołężnych naszych stosunków gminnych i z tego względu warto na nią zwrócić uwagę.

Zbrodnia sama nie jest nową, a Firlit'owa zapewne nie pierwszą i nie ostatnią kobietą, która na takie przedsiębiorstwo się puszcza. Nie dziwnego, że przez tak długi czas uchodziło jej to bezkarnie, kiedy żadna władza nie kontrolowała tych nieszczęśliwych ofiar i zbrodniczego zarobku, który choćby ze względu podatku zarobkowego interesować powinien. Obwiniona zmorzy setkami dzieci z Krakowa, grzebie je na polu, pozostawia zwierzętom na pożarcie, odbiera ich matkom do Krakowa i dokonywa tego wszystkiego bezkarnie przez lat 10 z całym spokojem urzędu gminnego i parafialnego, który pomimo pogłosek krążących po wsi, nie poczuwał się do obowiązku zapytania się obwinionej, w jaki sposób te dzieci umierają.

Wiadomo jest, że powiat Niepołomicki jest niejako kolonią dzieci nieprawego łoża, oddawanych przez matki lub z „Wesołej" tamtejszym kobietom na wychowanie. Już niejednokrotnie zdarzyły się wypadki podobnych oszustw jak Firlitów co do Feliksa Małodobrego i innych dzieci branych na wychowanie. Dochodzenia sądowe w wielu wypadkach nie odniosły skutku, a nawet co do samej Firlitowej dwa razy zostały zaniechane z powodu, że nie można było dojść ani matki dziecka ani też odbyć sekcyi w czasie właściwym. Zazwyczaj te kobiety nie znają ani imienia ani religii dziecka, ani nazwiska matki tegoż, która pozbywszy się ciężaru nie myśli się więcej o niego troszczyć. Najlepszym dowodem tego, jest ta okoliczność, że na tyle dzieci, które Firlitowa według zeznań świadków umorzyła, po ogłoszeniu w Czasie iż zgłosiła przynajmniej, zaledwie 6 matek do Sądu się zgłosiło pytając się o swoje dzieci. Co do reszty wypadków śledztwo pomimo całej energii musiało zostać bezsilne, ponieważ władze sądowe kontroli nad temi ofiarami nie prowadzą i szukają ani nazwisk dzieci ani ich matek nie można się było dowiedzieć. W tym względzie Sąd krajowy karny za inicyatywą sędziego śledczego zrobił przedstawienie do Namiestnictwa, którego rezultat nie jest wiadomy. Zapytać się godzi czy kontrola nad temi kobietami i dziećmi w gminie nie należy do atrybucyi policyi gminnej i czy wójt nie powinien o każdym takiem dziecku wiedzieć i sprawdzać jak się z niem obchodzi. Niewątpliwie, że taki obowiązek należy do wójta, a jeśli [illegible] strony znając nieobowiązkowe naszych wójtów, należałoby w Urzędzie parafialnym prowadzić osobną książkę, w którejby nazwiska tych dzieci i ich matek równie jak żywiciele dokładnie były zapisane, a wójta zrobić odpowiedzialnym za donoszenie proboszczowi wszystkich takich żywicieli i zaszłych wypadków śmierci tych dzieci. Spodziewamy się, że Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem obmyśli najwłaściwszy sposób zabezpieczenia życia tych nieszczęśliwych istót i nakaże opiekę i kontrolę, ażeby podobne wypadki na przyszłość nie uchodziły bezkarnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgowość.

Z powodu groźnego szerzenia się księgosuszu w powiatach położonych według granicy polskiej, wolela się do okręgu zarazy, przepisanego § 27 ustawy z roku 1868 wszystkie miejscowości z powiatów: Tarnobrzeskiego, Mieleckiego, Kolbuszowskiego, Niskiego, Łańcuckiego, Cieszanowskiego i Gryboskiego; dalej następujące miejscowości powiatu Pilzneńskiego: Przeryty Bór, Dąbie, Róża, Wiewiórka, Mokre, Zasów i Jastrząbka stara; z powiatu Dąbrowskiego miejscowości: Laskówka, Odłęgi, Wojkowa, Lichawa, Dolastowice, Skrzynka, Wola mędrzechowska, Radwan, Szczucin, Wola szczucińska, Maniów, Borki, Czołnów, Słupiec, Dąbrowica, Załuże, Zabrnie, Suchy grunt, Małec, Żdżary, Szczyby wielkie i małe, Radgoszcz i Gruszów wielki; z powiatu Ropczyckiego miejscowości: Bobrowa, Nagoszyn, Korzeniów, Pustków, Mecisowa, Wola ocieszka i Ociekna; z powiatu Rzeszowskiego: Hucisko od Przewrotne, Styków, Głogów, Wysoka, Stobierna, Budy, Zabajka, Lipie, Wola cicha, Mrowla-Rogoźnica, Rudna wielka, Rudna mała, Przybyszówka, Staromieście, Rzeszów, Ruska wieś, Trzebownisko, Pobitne z Zalęże, Miłocin, Zaczernie, Jasionka, Nowa wieś, Wielka pod lasem, Terliczka, Łąka, Łukawiec, Palikówka, Krasne, Kraczkowa, Bratkowice, Swilcza, Racławówka z Kielanówką i Zabierzowem, Staroniwa, Tyczyn, Będziemyśl, Słocina, Malawa i Wilkowyja, Czerwony dom i górny, Wola rafałowska, Zabratówka, Tyczyn, Błędowa ad Tyczyn, Chmielnik, Matysówka, Zalesie, Biała, Kielnarowa, Budziwój, Hermanowa, Borek stary, Borek nowy, Grzegorzówka, Hyżne, Dylągówka, Błażowa, Błażowa, Piątkowa, Futoma, Szklary, Jaworník miasto, Jaworník przedmieście, Hadle, Widaczów, Hucisko ad Huta, Lecka, Straszydle, Siedliska, Lutoryż i Boguchwała; z powiatu Rawskiego: Huta lubycka, Mona stara, Werchrata, Prusie, Dziewięcierz, Olszanka, Hutka obedyńska, Radruż, Wojtowszczyzna, Ulicko-Seredkiewicz, Smoleń, Perepsy, Wróblaczyn, Niemirów, Wierzbiany, Szemerówka; z powiatu Jaworowskiego: Nahaczów, Kochanówka, Zawadów, Dobrostany, Przerosów, Budomierz, Chłonnice, Dobromyśl, Zmijowiska, Bożawola, Wielkie Oczy, Skolin; z powiatu Gorlickiego: Staszkówka, Biesna, Łużna, Mszczenica, Wola łużańska, Szalowa, Bielnik, Bystra i Ropa; z powiatu Tarnowskiego: Biskupice Radłowskie, Wróblowice, Siemiechów, Lublinka, Rychwałd, Lichwin, Gromnik, Hojnik, Golenka, Bucheice, Siedliska Dąbrówka tuchowska, Lubaszowa i Bułyn; z powiatu Brzeskiego: Paleśnica, Olszowa, Dzierzony, Borowa, Rudna żumeralna, Piaski. Druszków, Biernik, Słona, Wola stružka, Stróże, Filipowice, Zdonia, Kościszyka, Faściszowa, Wesołów, Zaklików i Lusławice.

Wiedeń 18 lutego.

Okowita. — Na naszem targowisku o nowych transakcyach nie doszło do wiadomości; notujemy bez zmiany nomin. 28·25 złr.; — Pest, d. 17 lutego — na marzec 48·30 — Wrocław, dnia 17go lutego — na luty 48·30 — mark. oferowano; — na kwiecień-maj 48·30 — — Szczecin, 17go lutego: na szczedzień 49·90 mark., na kwiecień-maj 50·80 mark. — Berlin, 17go lutego: na szczedzień 51·40, mark., na luty 52·10 mark., na maj czerwiec 52·80 mark. — Paryż, 17go lutego: na ten miesiąc 56 — frank., na marzec-kwiecień 56 — fr., maj-sierpień 56 — frk.

Nafta. — Wiedeń, 18go lutego: na 50 kilo z dworca 9·25 — złr. — Tryest, 17go lutego: za 100 kilo bez cła 12·50 złr. — Brema, 17go lutego: za 50 kilo 9·35 mark. — Hamburg, 17go lutego: za 50 kilo na wiosnę 9·40 mark. — Nowo — na marzec-kwiecień 9·45 — mark. — Antwerpia, 17go lutego za 100 kilo 23⅞, fránk. — Nowo (za bar.) — ct. pap., — w Filadelfii 9⅝ ct. pap.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 grudnia 1878 roku wynosił . . . . . złr. 5,119,731 c. 27

Niepodniesiono, przeto skapitalizowano procenta do 31go grudnia 1878 roku . . . . . 130,219 c. 37

Od 1 do 31go stycznia 1879 r. złożono . . . . . złr. 295,668 c. 29

Razem złr. 5,545,618 c. 93

Od 1 do 31go stycznia 1879 r. zwrócono . . . . . złr. 235,348 c. 50

Stan wkładek dnia 31 stycznia 1879 roku . . . . . złr. 5,310,270 c. 43

Sprostowanie.

W wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej zaszła pomyłka drukarska zmieniająca sens. Mianowicie w oświadczeniu Radcy m. Dra Hoszowskiego, str. 2 szpalta 3 wiersz 20, powinno być: „w roku zeszłym postawiłem wniosek, aby dodatek 6% do płacy stałych był uchylonym i zastąpionym lanym" itd., a nie „uchwalonym", jak błędnie wydrukowano.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Warszawa 18 lutego (przez Berlin). Na czas trwania środków ostrożności zaprowadzonych ze strony niemieckiej przeciw zarazie ustanowiona będzie osobna ekspozytura konsularna niemiecka w Kaliszu dla wizowania paszportów.

Brunszwik 18 lutego. Tutejszy urzędowy Anzeiger obwieścił dziś ustawę rejencyjną urzędowie. Poseł pruski książę Isenberg-Büdingen wyjechał dziś do Oldenburga (mocą drugiej dzielnicy [illegible] w związku z pierwszem; rzeczony poseł jest uwierzytelniony przy obu dworach brunszwickim i oldenburskim. *Red.*)

Magdeburg 18 lutego. *Magdeb. Ztg* donosi, że 2½ zawartą została umowa między komisarzami rządowymi a Towarzystwem kolei magdeburgo-halberstadzkiej względem sprzedaży tej kolei na skarb pruski.

Paryż 18 lutego wieczór. Były minister skarbu za cesarstwa Magne umarł. *National* zapewnia stanowczo, że admirał Pothuau mianowany będzie posłem w Londynie.

Rzym 19 lutego. Depretis oznajmił w senacie, że rząd włoski uzna Rumunię po zmianie jej konstytucyi (pod względem żydów). Włochy są tu związane stanowiskiem czterech mocarstw, które [illegible]. — Minister wojny odpowiedział na interpelacyę Fabrissa o opóźnieniu warowni granicznej Palmanuova i rzekł, iż zburzenie jej nie jest postanowione, ale prawdopodobne. Rząd wprowadził 10-dniową kwarantannę na okręty z Tryestu i Marsylii.

Kopenhaga 18 lutego. Dziś na posiedzeniu Izby niższej oświadczył prezes ministrów na zapowiedzianą interpelacyę, czy można się spodziewać od rządu wytłómaczenia układów tyczących się art. V pokoju pragskiego, iż rząd nawet bez wezwania udzieliłby wyjaśnień w téj mierze, o ile i jak prędko nastąpić to może bez szkody dla interesów kraju. Jeśliby interpelacya miała wywołać rozprawy, rząd nie byłby chwilowo w stanie wziąść udział w rozprawach nad stosunkami do zagranicy.

Haga 18 lutego. Król mianował radzcę legacyjnego w Paryżu Dra Wittewaal van Stoetwegen, rezydentem w Japonii.

Bukareszt 18 lutego wieczór. Izba deputowanych uchwaliła 66 głosami przeciw 5 ustawę o organizacyi ministerstwa spraw zagranicznych według poprawek senatu, wykreślając poselstwa w Bruxelli i Bernie: ustanowienie tych posad ma być przedmiotem osobnego wniosku rządowego.

Bukarest 18 lutego. Rada sanitarna postanowiła zgodnie z delegatami sanitarnymi węgierskimi rozciągnąć kordon zarazy na téj stronie Dunaju.

Konstantynopol 18 lutego. Poseł angielski Layard będąc dotąd cierpiący, musiał wstrzymać swój wyjazd, dziś jednak miał już rozpocząć swój urlop miesięczny.

Konstantynopol 18 lutego wieczór. Porta upraszała dziś telegrafem rząd francuski i angielski o mianowanie komisarzów do komisyi wyznaczonej dla zbadania planu finansowego Tocquevilla.

W delegacyach zbierających się d. 27 b. m. wniesione zostaną tylko te dwa przedłożenia, które w zeszłym roku nie zostały załatwione, mianowicie jedno co do udzielenia *indemnitatem* rządowi względem przekroczenia o 46 milionów kredytu 60 milionowego w r. 1878, i drugie względem udzielenia kredytu na okupacyę w r. 1879, bo jak wiadomo delegacye uchwaliły na ten cel tylko ryczałtową sumę 20 milionów, jakoby na pierwsze półrocze r.b. Oprócz tego delegacye wziąć mają pod obrady kredyt nadzwyczajny ministerstwa spraw zagranicznych, obejmujący koszta reprezentacyi Austro-Węgier na kongresie berlińskim, a którego delegacye nie chciały uchwalić dopóki Rada państwa nie zatwierdzi traktatu berlińskiego.

Traktat ten będzie także wkrótce przedmiotem narad w sejmie węgierskim. Konstytucya węgierska nie zawiera jak wiadomo przepisu, którymby wymagała przedkładania traktatów międzynarodowych sejmowi do zatwierdzenia; atoli według konstytucyi węgierskiej sejm węgierski nie ma mniéj praw od austryackiej Rady państwa, skoro więc tej przedłożonym został traktat berliński, musi teraz samem przedłożonym być sejmowi węgierskiemu. Z tego to powodu zapowiedział p. Tisza oznajmić w sejmie, iż zabiera [illegible] na zebraniu stronnictwa liberalnego wyłuszczył swe zapatrywanie co do tego, jak sobie przedstawia w tej mierze uchwałę sejmu. Zapatrywanie to [illegible] gabinetu węgierskiego co do rozstrzygnięcia [illegible] dzienników wnosić można, iż chodzić będzie o rezolucyę, w której sejm ma wypowiedzieć, że się zachował również jak Rada państwa, bierze traktat pod obrady i zatwierdza [illegible] do konkretnej uchwały co do zatwierdzenia traktatu berlińskiego, a to ze względu na jego cechę międzynarodową.

Wczoraj korespondent nasz wiedeński donosił nam o przebiegu rokowań, z przejętych się połączenia kolei węgierskich z rumuńskiemi. [illegible] rząd rumuński [illegible] nowej kolei [illegible] na linii Predeal-Plojeszti [illegible] koszta projektowanej kolei na 50 milionów, zrobił więc to [illegible] w nadziei, że w kwestyi połączenia linij [illegible] z węgierskiemi p. Tisza będzie łatwiejszym i ustępliwszym. [illegible]

Sprawa deputowanego parlamentu niemieckiego Fritzsche [illegible] sprzeczność między [illegible] rządu [illegible] rozwiązania parlamentu. [illegible] ustawa o socyalistach [illegible] w parlamencie, [illegible] Windhorst zapowiedział, [illegible] wydalonym go z Berlina na mocy ustawy o socyalistach. Prokurator zaś [illegible] Fritzsche jako socyalista wydalony z Berlina, [illegible] każdego niemiłego mu deputowanego, bo o jego socyalizmie on sam a nie sąd orzekać ma prawo. Żądanie prokuratora zatrwożyło Izbę. Oprócz Fritzschego, zażądał rząd od parlamentu ścigania deputowanego Hasselmanna. Deputowany Lasker postawić miał wniosek wczoraj; żeby odmówić pozwolenia na proces i aresztowanie Fritzschego oraz, aby oświadczyć, że parlament uchwalając ustawę o socyalistach nie przypuszczał, aby deputowany wydalony z Berlina na mocy ustawy o socyalistach, tracił zarazem możność zasiadania w parlamencie, a przeto był faktycznie pozbawiony mandatu. Czy rząd poprzestanie na tem przyznam się niezgrabnem, że Izba nie tak sobie tłumaczyła ustawę, zwłaszcza gdy Windhorst zwracał na tę okoliczność uwagę? Osobliwa rzecz, iż prokursor właśnie na tem odezwaniu się Windhorsta, a raczej na nieuwzględnieniu go przez Izbę opiera swoje żądanie. Obliczono, że znaczna większość deputowanych odrzuci wniosek rządowy.

W parlamencie niemieckim przyszło dopiero we wtorek do wyboru drugiego wiceprezesa i wybór szedł uporczywie. Na 226 deputowanych złożono tylko 168 kartek wotujących a 5 było białych. Otrzymali ks. Hohenlohe 82 głosów Lucius, znany przyjaciel domowy kanclerza 7 głosów, a 7 głosów rozpadło się. Wypadło przeto wybór ponowić i wtedy już liczba głosujących powiększyła się o 20. Ks. Hohenlohe otrzymał 10(głosów i Lucius 29.

Podsekretarz stanu Bitter mianowany został prezesem naczelnéj komisyi ustanowiłéj na podstawie ustawy o socyalistach.

W sprawie rokowań między Bemem a Watykanem mnóstwo sprzecznych obiega dzień wieści. Pochodzi to stąd, że nikt rzeczywiście oprócz osób bezpośrednio interesowanych nie zna dokładnie stanu obecnego tej sprawy, a każdy dziennik chcący uchodzić za wszechwiedzącego uważa za obowiązek od czasu do czasu wygłaszać swoje domysły lub udzielane sobie bajki. Jeśli można wierzyć doniesieniu *Voss. Ztg*, miał kanclerz niemiecki powiedzieć niedawno przy stole: „Układy z kuryą nie są jeszcze ściśle tak bliskiemi końca, jak powszechnie sądzą. Z Papieżem trudno dać sobie rady a kardynał Nina jest tak nieszczery, jak ja". Kanclerz ubolewał nad zgonem kardynała Franchi. Czy to zresztą prawda, aby ks. Bismark traktował tę ważną sprawę przy kuflu piwa? *N. fr. Presse* powiada, że niewiele potrzeba, aby układy przyszły w marcu do skutku, bo tylko, aby Watykan ustąpił! *Corriere d'Italia* twierdzi znów, że układy utknęły na nieprzezwyciężonych trudnościach. Nota ostatnia kardynała Niny wysłana w połowie grudnia do Berlina a stawiająca ultimatum, nie uzyskała dotąd odpowiedzi.

Dziś nowa zmiana tonu w sprawie o Arab-Tabię. Półurzędowe dzienniki austryackie zaczynają się powoli wypierać twierdzenia, jakoby hr. Andrassy stanął bezwarunkowo po stronie Rumunii. Mówią, że rząd austryacki unikał wszystkiego, coby mogłoby spór ten zaostrzyć i przeciwnie nakłaniał obie strony do zgody i umiarkowania i dążył do usunięcia podejrzeń rosyjskich, nie naruszając interesów rumuńskich. Sprawa o Arab-Tabię powierzoną została do rozstrzygnięcia konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu. Donoszą nam właśnie z Wiednia, że „Włochy i Rosya proponowały, aby wojska rumuńskie cofnęły się na dwa kilometry; wniosek ten odrzucili Rumuni, oświadczając, że gotowi przyjąć go tylko pod warunkiem, że i wojska rosyjskie cofną się o dwa kilometry. Konferencya posłów wciąż jeszcze w zawieszeniu, nie stracono jednak nadziei znalezienia odpowiedniej formy i warunków, w jakich konferencya ta ma się zebrać. Francya, Anglia i Włochy zapytywały, co będzie, jeśli się głosy podzielą? Chcianoby się więc porozumieć na wypadek podobnej ewentualności. Rząd zaś rumuński oświadczył stanowczo, że w razie, gdyby Arab-Tabię przyłączono do Bułgaryi, mostu na Dunaju nie wybuduje, wszystkie wojska swoje wycofa z Dobruczy i zostawi ją na łaskę Opatrzności". Pamiętamy dobrze, jak przyłączenie Dobruczy było niepopularnem w Rumunii i tylko wielkiemu taktowi rządu i umiarkowaniu ze strony Izb i kraju przypisać należy, że retrocesya Besarabii odbyła się spokojnie, a Dobruczę zajęto tylko dla dogodzenia woli Europy. „Opozycya więc — piszą nam dalej — wzmaga się coraz bardziej i nie wiele już dziś brakuje, aby rząd został zmuszony do wycofania swych wojsk. W Bukareszcie rozumieją dobrze, że przyłączenie Dobruczy było tylko zasadzką ze strony Rosyi, która w ten sposób chce Rumunię trzymać ciągle w ręku. Plan ten jest już dziś nadto widocznym, aby nie wywołał powszechnej obawy i niepokoju." Według ostatnich wiadomości, całe to zajście zaczyna brać inny obrót. Dziś już słychać, że wszystkie mocarstwa uważają zajęcie Arab-Tabii przez wojska rumuńskie za krok przedwczesny i opuszczenie fortecy tej przez Rumunów nie może już ulegać wątpliwości. Zdaje się nawet, że rząd ks. Karola widząc jak zwolna wszystkie mocarstwa zaczynają go opuszczać, pomny przebiegu sprawy o Besarabię zamierza porozumieć się wprost z Rosyą. Ewentualność ta jest najbardziej prawdopodobną.

Powyżej ogłaszamy manifest cesarza Aleksandra, wydany z powodu zakończenia wojny. Wylicza on wszystkie zmiany zaszłe w Turcyi a zarazem odzyskanie Besarabii i zabory Karsu, Ardahanu i Batum.

Przez bardzo długie lata były fortyfikacye Gibraltaru zupełnie zaniedbane, a nawet Hiszpania łudziła się, że Anglia odda jéj w posiadanie oba brzegi cieśniny. Stare armaty, już nie odpowiadające dzisiejszemu uzbrojeniu okrętów i drobna załoga trzymały straż cieśniny. Teraz jednak przypomniano sobie w Londynie, że trzeba Gibraltar uzbroić, bo niewiadomo, co mogłoby w przyszłości nastąpić. *Patria*, dziennik hiszpański dowiaduje się też z Tangern, że w Gibraltarze inżynierowie angielscy sypią baterye maskowane, ustawiają działa 38 beczkowe, aby być panami cieśniny i przeciwległego Algesiras.

W Egipcie była mała próbka rokoszu wojskowego, ale ponieważ napadnięto poddanego angielskiego admirała Nubara, który jest ministrem tureckim i ponieważ ruch ten wymierzony jest przeciw reformom z zagranicy zalecanym, przeto wypadek ten może sprowadzić kłopoty dla chediwa a zarazem okazuje trudność zaprowadzenia reform. Oficerowie żądali usunięcia cudzoziemców a mianowicie Nubara.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 20 lutego. W Izbie wyższej prezes oznajmił utworzenie gabinetu, poczem Stremayr złożył oświadczenie w tym samym duchu jak w Izbie niższej; przyjętem ono zostało najprzychylniej. W Izbie deputowanych wniesiono petycyę robotników żądającą przyznania im prawa wyborów. Rydzowski interpeluje rząd o kroki zaradcze przeciw wdzieraniu się na nowo wód do salin wielickich.

Wiedeń 20 lutego (*pryw.*) Dzienniki donoszą z Teplic, że woda w tamecznych studniach do picia znikła a wodociąg jest zagrożony; woda w kopalniach przybywa ciągle. *Presse* ogłasza raport radzcy górniczego Wolffa, który twierdzi, że klęska elementarna dotyka przedewszystkiem produkcyi węgla a same Teplice nie doznają szkody podczas okresu kąpielowego, gdyż wkrótce woda źródeł gorących dziś odpływająca wróci, doszedłszy do równowagi. — Na wczorajszej naradzie partyi liberalnej w Peszcie oświadczył Tisza, iż zdaniem jego mógłby sejm węgierski przystąpić do obrad nad traktatem berlińskim, ale poprzestać jedynie na przyjęciu tego traktatu do wiadomości (taki był wniosek Dunajewskiego w Wiedniu. *Red.*) *Fremdenblatt* kładzie jeszcze raz nacisk na tę okoliczność, że żaden naglący powód nie zmusza do bezzwłocznego zajęcia sandżaku Nowego Bazaru, wszelako Austrya nie zrzeknie się prawa do tej okupacyi. *N. fr. Presse* donosi z Londynu: Giełda przez usunięcie Nubara baszy bardzo rozdrażniona, rozbiera już wszelkie możebne następstwa, jakieby mogły ztąd dla Anglii wyrodzić się.

Berlin 19 lutego. W parlamencie przyszło dziś do obrad nad wnioskami względem pozwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej deputowanych Fritzsche i Hasselmana oraz nad wnioskiem Rickarta, aby odmówić pozwolenia i względem autentycznego tłumaczenia §. 28 ustawy o socyalistach. Lasker przemawia za wnioskami Rickarta. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż orzeczenie pod względem kwestyi prawnej służy tylko sądom i że niemożna tamować wymiaru sprawiedliwości. Członek Rady związkowej Friedberg przypomina dawniejsze przypadki mogące służyć za precedens i odrzuca odpowiedzialność rządu, w razie, jeśliby powtórzyły się zeszłoroczne wypadki. Po dłuższych rozprawach Izba uchwaliła prawie jednogłośnie odmówienie pozwolenia na postępowanie sądowe przeciw dwom deputowanym a wniosek względem autentycznego tłumaczenia §. 28 ogromną większością; przeciw temu drugiemu wnioskowi głosowały partya niemiecko-konserwatywna i partya cesarstwa Niemieckiego.

Paryż 19 lutego. Chediw obawiając się przywołania do Egiptu wojsk angielskich, zapewnił konsulów, iż użyje energicznych kroków zabezpieczających powrót niepokojów.

Rzym 19 lutego. Dziś odbyło się zgromadzenie osób z rozmaitych prowincyj włoskich w celu utworzenia nowego stronnictwa konserwatywnego, którego dążnością jest przywiedzenie do skutku udziału katolików w wyborach politycznych. Zgromadzenie wybrało komisyę w celu zmienienia niektórych punktów.

Belgrad 19 lutego. Między Risticzem a Gorczakowem prowadzoną jest żywa korespondencya dyplomatyczna. Adjutant ks. Karola wyjechał do Petersburga z własnoręcznym listem księcia do Cara.

Petersburg 19 lutego. Hr. Loris-Melikow donosi z Carycyna z d. 18 b. m.: W miejscach dotkniętych dżumą nie zaszły nowe przypadki choroby lub śmierci. Odwilż trwa ciągle. Przewóz przez Wołgę nastręcza wielkie trudności, a pod Astrachanem zupełnie przerwany. Komisya sanitarna odbyła już dwa posiedzenia. Rozbiera ona pytanie rozpuszczenia wyrobników z obrębu kwarantanny w celu połowu ryb przy odpowiednich krokach ostrożności, tudzież organizacyę oddziału sanitarnego w celu odwoniania miejsc dżumą zarażonych w obrębie jenerał-gubernatorstwa. Profesor Uniwersytetu kijowskiego Dr Münch wysłany przez moskiewską Radę miejską i profesor Uniwersytetu charkowskiego Kryłow wysłany przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża, przybyli tutaj. — Otrzymano tu wiadomość, że we wsi Maliszewie w gubernii Włodzimierskiej pokazała się choroba podobna do wybuchłej w gubernii Astrachańskiej; po bliższem jednak zbadaniu rozpoznano w niej ospę wietrzną.

Kursa, Wiedeń 20go lutego, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 62·45.— Renta srebrna 63·95. — Renta złota 75·70. — Losy z r. 1860 114·75. — Akcye Banku Narodowego 790· —. — Akcye kredytowe 224·90. — Londyn 116·90. — Srebro 100· —.— Napoleony 9·32—. Lombardy 68·—. — Losy z roku 1864 149·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 222·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·25. — Akcye kolei węg.-północno-wschodn. 116·50.— Anglo-Bank 98·50. — Obligacye indemn. galic. 85·75. — Losy prem. węgierskie 84·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 114·50. 5% Listy zast. hipoteczne 91·25.— Marki 57·50—. Ruble 113·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Uposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 20 Lutego

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . .	(za 100 sztuk)	111 —	112 50
Rubel srebrny obrączkowy	„ 1 „	1 60	1 75
Marka niemiecka	„ 100 „	57 —	58 —
Dukat holenderski ważny .	„ 1 „	5 52	5 64
Dukat austryacki „ .	„ 1 „	5 52	5 64
Napoleondor „ .	„ 1 „	9 28	9 48
Półimperyał „ .	„ 1 „	9 47	9 62
20-markówka niem. ważna .	„ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	. . .	99 75	100 50
Kupony austr. srebr. płatne .	(za 100 złr.)	99 —	100 —

Listy zastawne i obligi:

		płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	we Lwowie (za 100 złr. w. a.)	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.		85 —	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		80 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		85 75	87 25
6% listy hipoteczne banku hipot.		90 60	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.		90 50	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.		86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.		90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.		96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)		50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I.	(za 100 r.) (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II.	(za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego	(za 100 r.)	99 75	101 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego	(za 100 r.)	89 50	91 25

Akcye kolejowe i bankowe:

		płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	220 —	224 —
„ „ Lwowsko-Czerniow.	„ 200	121 —	124 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł.	„ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak.	„ 80	60 —	80 —

Losy krajowe:

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 75	6 —
Losy m. Stanisławowa .	22 —	5 —

Wiedeń 18 Lutego.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank.	62 10	2 45
5 „ „ „ „ srebr.	63 25	3 40
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	5 —
„ „ „ czeskie	102 —	3 —
„ „ „ węgierski	80 75	1 25
„ „ „ galicyjsk.	85 75	6 25
„ „ „ bukowiń.	81 —	1 50
„ „ „ siedmiogr.	75 50	6 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 80	3 50

Listy zastawne:

	płacą	żądają
5% Banku narod. listy .	100 15	0 30
„ galicyjskie	79 50	- —
„ „	85 50	6 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	2 25
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	2 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	- —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	88 50	- —
5½ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	- —
5% węgierskie listy . .	77 —	7 50
5 „ zakł. kred. austr. . .	110 50	1 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	98 50	50
5 „ Domen. państw. 120 złr.	143 —	1 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	75

Pożyczki loteryjne:

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1839 .	310 —	3 —
„ „ „ 1854 .	109 50	1 —

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	114 30	114 60
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	125 25	125 75
Losy pożyczk. z r. 1864	150 50	151 —
„ prem. pożyczki węg.	83 75	84 —
Losy Comorente . . .	23 —	25 —
„ kredytowe . . .	163 —	163 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 25	97 75
„ księcia Salm . . .	41 75	42 25
„ „ Palffy . .	31 50	32 —
„ „ Clary . .	32 —	33 —
„ hr. St. Genois . .	34 75	35 25
„ miasta Budy . .	32 —	— —
„ Windischgraetz . .	30 —	30 50
„ hr. Waldstein . .	25 50	26 —
„ Keglevich . . .	16 —	16 50
„ Rudolfa	16 —	16 50
„ tureckie 400-frank.	22 70	22 90

Akcye bankowe i przem.

	płacą	żądają
Banku narod. austryac. .	794 —	796 —
Zakładu kredytowego .	221 10	221 30
Żeglugi parow. na Dunaju	511 —	513 —
Kolei północ. Ferdynanda	2075	2080
„ rządowej fr. a. . .	246 75	247 25
„ zachod. c. Elżbiety	165 25	165 75
„ południowej . . .	66 75	67 25
„ Galicyjskiej . . .	221 50	220 —
„ Czerniowieckiej .	122 50	123 50
„ Albrechta	36 50	37 50
„ węg. północ.-wschod.	117 75	118 25
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	119 —	119 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	117 50	118 —
„ Koszycko-Bogumił.	102 25	102 75
„ Siedmiogrodzkiej .	109 60	110 25
„ Cisańskiej . . .	190 —	190 50
„ wschodnio-węgiersk.	110 —	110 50

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	129 75	130 25
Banku anglo-austryackiego	97 90	98 20
Zakładu kredytowego węg.	220 75	221 —
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	106 —	107 —

Obligi pierwszeństwa:

	płacą	żądają
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 50	70 —
„ państwowej 500 fr.	160 70	161 20
Emisya z r. 1867 .	156 50	— —
„ południowej 500 fr.	112 50	113 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 50	103 —
„ „ „ 100 w. a.	98 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	104 25	104 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 75	87 25
5% w srebrze . .	80 —	81 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 25	100 50
Emisya II. . . .	100 —	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 20	77 50
Emisya z r. 1867 .	78 60	78 90
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 75	64 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 25	89 25

Waluty:

	płacą	żądają
Cesarskie korony . . .	5 56[50]	5 57[50]
„ dukat na wagę	5 58	5 60

	płacą	żądają
Napoleondory	9 32[10]	9 33[50]
Suweryny angielskie . .	11 71	11 74
Imperyały rosyjskie . .	9 59	9 60
Srebro	— —	— —
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 55	57 65
Rubel pap.	1 12[25]	1 12[50]

Lwów 19 Lutego.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 40	5 50
„ cesarski	5 47	5 57
Półimperyał rosyjski . .	9 54	9 64
Rubel srebrny rosyjski .	1 50	1 60
„ papierowy . . .	1 12	1 14
Marki (100)	57 25	58 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 70
„ „ „ „ „ 4%	80 50	81 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kupon.	85 50	86 30
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	220 25	222 75
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	124 25
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 —

Warszawa 18 Lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	062	— —
„ „ nowe . .	100 60	— —
kupon . .	077	— —
„ likwidacyjne . . .	90 30	— —
kupon . .	85—	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	234 —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

(535-2-2)

Za duszę ś. p.

Antoniego Niedzielskiego

odbędzie się

Nabożeństwo

w piątek dnia 21go lutego b. r. o godzinie 10ej *w kościele OO. Reformatów w Krakowie.*

(544)

W sobotę dnia 22 lutego 1879 r. odbędzie się za spokój duszy ś. p.

Leona i Józefy z Gorayskich br. Skorupków

Nabożeństwo żałobne *w kościele Ś. Barbary* o godzinie 10ej, na które pozostałe dzieci Krewnych i pobożną Publiczność zapraszają.

KONKURS.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie potrzebuje zdolnego **wiolonczelisty** do udzielania nauki gry na tym instrumencie i brania udziału w produkcyach publicznych. Znajomość języka polskiego a przynajmniej słowiańskiego jest niezbędną. Roczna płaca 600 złr. w. a. Zgłoszenie się osobiste, w razie przyjęcia zwrot kosztów podróży. Zgłoszenie do 15 marca b. r. w Towarzystwie. (541)

Z Wydziału Towarzyst. Muzycznego w Krakowie dnia 30 stycznia 1879 r.

WDOWA

z dziesięcioletnim synem, która posiada własne utrzymanie, życzy sobie towarzystwa z inteligentnym i wiekowym Panem, z którymby wspólnie zarząd domu prowadzić mogła. Zgłosić się można w Krakowie na ulicę Grodzką Nr. domu 67 w podwórzu, II piętro, numer drzwi 69. (538-1-3)

Restauracya

istniejąca już od roku i znana z przyrządzania potraw na świeżem maśle, poleca Szanownej Publiczności **abonamenta po zniżonych cenach.** Ulica Floryańska na przeciw III dworców obok Handlu M. Zamościk. (539-1-6)

(5 0 1-3) POSZUKUJE SIĘ

ogrodnika

od 1go kwietnia r. b. pod Krakowem, znającego dokładnie chodowlę warzyw i drzew owocowych, któryby podniósł dochód z ogrodu; zarazem utrzymywał staranie ogród spacerowy. Wynagrodzenie stałe, mieszkanie 6 zł. i stół, nadto tantiema od dochodu. Mający dobre rekomendacye, złoży swój adres, poste restante w Krakowie pod lit. H. F. R.

W willi Wenecyi

na drugiem piętrze, **są do wynajęcia każdego czasu trzy pokoje z kuchnią lub bez kuchni.** Mieszkanie to odznacza się rozległym widokiem i ozdobnem urządzeniem. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu lub w administracyi „*Czasu*". (438 2 3)

W Zasowie

1 mila od stacyi kolei w Czarnej, jest do sprzedania 60 korcy **pszenicy jarej na siew wybieranej ziarnkami i nieśniecącej się** po złr. 10 w. a. za korzec. (366-4-4)

Handle papieru

we **wszystkich większych** miastach Austryi-Węgier, chcące objąć za wysoką prowizyą łatwo pokupny, 5 medalami odznaczony artykuł, mają podać swe oferty z poleceniami, znacz. **Q. D. 396** od **Haasensteina & Voglera w Pradze.** (420-3-3)

Oferta nasion leśnych i roślin

H. Gaertner,

starszy leśniczy w Schönthal pod Żeganiem (Sagan) w Pruskim Szląsku poleca:

najlepsze żołędzie na wysiew quercus peduaculota 50 kilo 4 marki,
najlepsze nasienie sosny pinus silvestris 50 kilo 165 marek,
rośliny dębowe 1-roczne silne 1000 sztuk 4 marki,
rośliny sosnowe 1-roczne silne 1000 sztuk 1 markę 20,
tudzież inne nasiona i rośliny w niezawodnym dobrym gatunku; na żądanie posyła cenniki darmo. (482 3 3)

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała

Socyalizm jego historya i zasady, przez X. T. G. Cena 25 c., z przesyłką 27 c.
Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyami, zebrał X. J. Siedlecki. Cena 25 c., z przesyłką 30 c.
Geografia dla szkół ludowych, ułożył i napisał W. Michna. Cena 60 c., z przesyłką 65 c. (439-2 3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 42. (442-2-3)

W myśl uchwały Rady miasta rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę **adjunkta** przy wydziale rachunkowym miejskim z płacą roczną złr. 1200 i dodatkiem służbowym złr. 300.

Ubiegający się o powyższą posadę mają w terminie **do 10 marca b. r.** wnieść podanie do Prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej swej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają wykazać, iż są obywatelami austryackimi, niemniej ich stan, wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwo, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczoną posadę mianowicie egzamin z rachunkowości państwowej.

Z Prezydyum Rady miasta

Kraków dnia 12 lutego 1879 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przeniosłem się z dawnego lokalu przy ulicy Zwierzenieckiej do domu OO. Dominikanów **przy ulicy Stolarskiej** pod Nr. 473, podejmując się jak dotąd wszelkich robót malarskich, pokojowych, kościelnych, starych obrazów restaurowania, różnych napisów, lakierowania wszelkich przedmiotów, oraz złocenia kościelnego.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, oferuję jak najrzetelniejsze i po najumiarkowańszych cenach wykonanie powyższych robót. (380-3-5)

Antoni Mutkowski, malarz.

Przy Plantacyach

w domu pod L. 122 przy ulicy Górnych Młynów, **jest do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. na pierwszem piętrze mieszkanie** składające się z czterech pokoi i przedpokoju (bez kuchni). [456-3 3]

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (33-13

J. N. Schmeidler, fabryka gumy *w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

SPRAWOZDANIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach

za czas od 17 lipca 1877 do 31 grudnia 1878.

Zysk i straty.

Procenta pobrane	złr. 3165 c. 94	Koszta urządzenia	złr. 415 c. 27
Z wpisowego na koszta administracyjne	„ 225 „ —	15% amortyzacya inwentarza	„ 37 „ 35
Z zwrotu za druki . . .	„ 1 „ 65	Procenta wypłacone i skapitalizowane	„ 354 „ 14
		Procenta pobrane na r. 1879	„ 833 „ 42
		Procenta uczestnikom funduszu ś. p. hr. Adama Potockiego	„ 151 „ 05
		Procenta od reszty tegoż funduszu rezerwowego 208·95	
		Saldo zysk złr. 1391·42 z tego na fundusz rezerwowy . . . 420·91	„ 629 „ 86
		na 10% dywidendę . . .	„ 971 „ 50
	„ 3392 „ 59		„ 3392 „ 59

Bilans zamknięcia.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Pozostałość gotówki w kasie	złr. 3,817 c. 81	Udziały członków . . .	złr. 11,170 c. —
Pożyczki na weksle i skrypta	„ 30,622 „ 25	Wkładki na rachunek bież.	„ 16,737 „ 47
Pożyczki na zastawy . . .	„ 1,763 „ 50	Fundusz ś. p. hr. Adama Potockiego	„ 6,000 „ —
Awans na koszta prawnicze i asekuracyę	„ 66 „ 22	Skapitalizowany procent uczestników funduszu ś. p. hr. Adama Potockiego .	„ 151 „ 05
Procenta zaległe z r. 1878	„ 11 „ 86	Procenta na rok 1879 . .	„ 833 „ 42
Wartość inwentarza . . .	„ 211 „ 66	Fundusz rezerwowy . . .	„ 629 „ 86
		Saldo na dywidendę 10% od złr. 9715	„ 971 „ 50
	„ 36 493 „ 30		„ 36 493 „ 30

Krzeszowice dnia 31 grudnia 1878 r. (447)

Dyrekcya:

Walkowski Jan. Majewski Józef. Lewkowicz Józef.

Fabryka szwarcu i tłuszczów do obówia

Karola Rzacy w Krakowie.

Wyrabiane, acz od niedawna przezemnie atramenty, dobrocią i ceną umiarkowaną zaczynają zyskiwać wziętość, co mnie zachęciło do założenia fabryki szwarcu i tłuszczów do obówia, dotąd sprowadzanych z za granicy. [illegible]

Polecam więc Szanownej Publiczności następujące gatunki szwarcu: **Nr. 1 salonowy i Nr. 2 Indygowo-oliwny,** oraz dwa gatunki tłuszczu do smarowania obówia: **tłuszcz oliwny i oliwno-kauczukowy.**

Fabryka moja wyrabia obecnie trzy gatunki szwarcu, [illegible] Szanownej Publiczności [illegible] **Z uszanowaniem** (542-1-6)

Karol Rzaca, właściciel prowej fabryki wód gazowych, stramentu i szwarcu.

1go grudnia 1878 r. w seryi wyciągnięte

cesarsko-król. austryackie

1839 roku losy państwowe

które 1 marca 1879 r. mają być wyciągnięte z wygraną.

1 połówka piątki . . .	złr. 8	1 poł. piątki z wyl. najmn. wygr.	złr. 45
1 ćwiartka . . .	„ 5	1 ćwiartka . . .	„ 37 1/2
1 dziesiątka . . .	„ 2	1 dziesiątka . . .	„ 15
1 dwudziestka . . .	„ 1	1 dwudziestka . . .	„ 7 1/2

Ostateczne ciągnienie wygranych z wygraną ogółem przeszło **dziewięć milionów reńskich.** (43-23-)

Główna wygrana 315,000 złr.!

Wyciągnięte 1839 losy seryjne, całe i piątki kupują i sprzedają po najlep. cenie

Nyitray & Co., Budapest, Waitznergasse 27.

APTEKA

„pod Złotą Głową" w Krakowie, *w domu pod L. 52 Dz. I w Rynku głównym (przy wejściu w ul. Grodzką)* będąca dotąd własnością p. Władysława Bażana, przeszła z dniem 5 lutego b. r. na własność podpisanego, który zawiadamiając o tem pp. Lekarzy i szanow. Publiczność, poleca się łaskawym względom. (468-3-3)

Antoni Dylski.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **broń** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od złr. 35	do 400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „ 26	„ 100
Dubeltówki kapzlowe	„ „ 12	„ 60
Pojedynki kapzlowe	„ „ 7	„ 20
Rewolwery odtylcowe	„ „ 6	„ 90
Krucice pojedyncze	„ „ 1	„ 6
Krucice podwójne	„ „ 2	„ 10
Pistolety tarczowe	„ „ 45	„ 100
Pistolety Floberta	„ „ 7	„ 30
Stutce Floberta	„ „ 14	„ 40

Używaną broń zmieniam lub przerabiam.
Kompletne cenniki franco. (185-17-)

Dr Adolf Wurst

lekarz powiatowy, osiadł w Cieszanowie. 472-3 3)

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie, *ul. Szpitalna Nr. 393, dom Wgo Pollera* mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone). (287-5-)

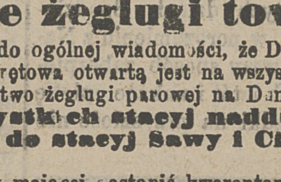
Osobę kwalifikującą się pod każdym względem do objęcia zarządu większych dóbr polecić może (515-2-2)

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. w POZNANIU.

Wyszedł nasz bogato illustrowany **główny spis** wszelkich gatunków **nasion, roślin ogrodowych i oranżeryjnych. drzewek owocowych i krzewów, podzwrotnikowych drzew i krzaków** nizko i wysokopiennych **róż, cebulek i roślin cebulkowych** i t. d. na rok 1879 i przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. (341-3-3)

Rudolf Abel & Co.

c. k. ogrodnik handlowy i handlarz nasion w Hitzing pod Wiedniem.

Pierwsze  c. k. uprz.

Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Rozpoczęcie żeglugi towarowej.

Mamy zaszczyt podać niniejszem do ogólnej wiadomości, że Dunaj obecnie w całym swoim biegu wolnym jest od lodu i że żegluga otworzona została na wszystkich liniach. Stosownie do tego przyjmuje pierwsze c. k. uprz. towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju **towary do wszystkich stacyj naddunajskich tudzież do stacyj Sawy i Cisy** do najpunktualniejszej przesyłki.

Do **Odessy** tymczasowo wskutek mającej nastąpić kwarantanny w Sulinie niemogą być jeszcze przyjęte przesyłki do bezpośredniej ekspedycyi, jednak [illegible] układy, aby ekspedycyę umożebnić przez Galacz a stamtąd koleją żelazną [illegible] przez Bender. Przesyłki towarów do Bułgaryi ekspedyowane będą równie ze względu na mającą być zaprowadzoną kwarantannę, z Wiednia i Budapesztu wprost do serbskiej stacyi granicznej Radujewatz a z tamtąd osobnymi okrętami do stacyj bułgarskich.

Rozpoczęcie żeglugi pasażerskiej nastąpi za kilka dni. (537-1-2)

Wiedeń, 15 lutego 1879 r. **Dyrekcya ruchu.**

† ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ † Wskutek handlowego zastoju jestem zmuszony moją **fabrykę wyrobów z chińskiego srebra** † zupełnie zwinąć i wyprzedać moje olbrzymie zapasy wszelkich wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżej ceny kosztu. Obszerne cenniki przesyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·80	1 maselniczka	złr. 3·—	złr. 1·80
6 łyżek	„ 7·50	„ 2·80	1 para lichtarzy	„ 5·—	„ 2·80
6 noży	„ 7·50	„ 2·80	6 sztućców	„ 5·—	„ 3·70
6 widelców	„ 7·50	„ 2·80	1 koszyk do chleba	„ [illegible]	„ [illegible]
1 chochla	„ 5·—	„ 2·80	6 noży do wety	„ 5·—	„ 2·80
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50	6 widelców na wety	„ [illegible]	„ [illegible]
1 cukiernica	„ 14·—	„ 6·80	6 łyżeczek	„ [illegible]	„ [illegible]

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., 1 tytonierka na papierosy 2 złr. Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy stołowe, żyrandole, posypywacze cukru, serwisy na jajka, na wykłuwacze do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów po takichże zadziwiająco tanich cenach. (407-2 3)

Szczególną zwracam uwagę na:

6 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24, tylko złr. 10.**

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

K. NOLL & COMP.

w WIEDNIU, Giselastrasse Nr. 6, w WIEDNIU,

polecają się

do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi będą uskutecznione odwrotnie, także na losy po 2 złr. wspólnej dobroczynnej loteryi państwowej, której czysty dochód poświęcony jest dla rodzin mobilizowanych rezerwistów wspólnej armii i dla rodzin mobilizowanej obrony krajowej obu części państwa. Ciągnienie tych losów odbędzie się dnia 6 marca b. r. (28-33-50)

E. Scheringa esencya pepsynowa (płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dr. Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka

w Berlinie N. Chaussee-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie.** (22-9-)

Apteka „zum heil. Leopold" w Wiedniu

Stadt, ecke der Planken- u. Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiąc świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowła, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Sw. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 ct.**

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik **2 złr.** mały **1 złr.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Albuminat żelazisty najskuteczniejszy środek żelazisty dla cierpiących na bladaczkę, rekonwalescentów, nerwowych i t. d.; już po kilku dniach czuć można nadzwyczajny jego skutek **złr. 1·50.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **złr. 1·50.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 złr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepsz środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Dr. Schmitta wyroby guakowe:

Guakowy plaster przeciw rakowi, pruchniu kości i wszelkim ranom **3 złr.**

Guakowa tynktura przeciw wszelkim niebezpiecznym nieżytom żołądka i t. p. **złr. 1·50, 2.50, 4.**

Guakowa maść do wcierania na różne bole **3 złr.**

Guakowa esencya przeciw pruchniu zębów i bolom tychże **złr. 1·50.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastałą kiłę gruczoły, ból głowy i oczów itp. pudełko **60 c.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy żyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **złr. 1·0.**

Krople na wole używane z najlepszym skutkiem przec. wzdęciu i **70 c.**

Kumys wyborny środek przeciw złemu trawieniu, rozwolnieniu, osłabiu, schudnieniu i suchotom. Cena flaszki **80.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50 i 80 c.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1 60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct.**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wlinsi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestlé po 90 c., Dra Gölli proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c. 1/4 funta. Dra Pfefermana pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr. 50 ct, znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwsz. firm paryskich. Czekolady Compagnie française po 60 ct do 3 złr. funt, prawdziwa herbaata moskiewska 1 złr. 1/4 funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku lekarskiego jako to: enemki, wtryskawki, bandaże najtańsze. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, raoarbarum dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francus., angielsk., ameryk., niemiec., szwajcarsk. i austr. zawsze na składzie. — Wszelkie artykuły z wystawy paryskiej 1878 r. wchodzące w dziedzinę farmacyi, parfumeryi i toalety posiadam na składzie i rozsyłam cenniki darmo. Zwracam szczególnię uwagę na dziełko **Dra Boll: Schönheits-und Gesundheitspflege** cena **30 c.** **Piwo żelaziste** lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywne **50 c.** Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam odbiorcom hurtownym znaczny rabat. 46-10-12)

Eduard Urban in Brünn

Bankgeschäft

gr. Platz Nr. 25 im eig. Hause,

kauft und verkauft alle Staatspapiere, Actien, Anlehenslose, Münzen etc. etc. laut Tages Cours. Achttägige Anweisungen auf London, Paris, New-York etc. etc. werden in beliebigen Beträgen abgegeben. Bei Ankauf von Losen und Werthpapieren genügt eine Angabe von 20%, der Rest kann nach übereinkommen prolongirt werden. (340-5-10)

Auch werden alle Losegatungen gegen monatliche Ratenzahlungen verkauft und zwar:

100 fl. ö. W. 1860-er Los	geg. 25	Raten à fl.	6 1/4
Ein ganzes 1864-er	„ „ 23	„ „ „	8
„ halbes 1864-er	„ „ 23	„ „ „	4
„ 100 fl. Ungar.	„ „ 22	„ „ „	5
„ 50 fl. Ungar.	„ „ 22	„ „ „	2 1/2
„ 20 fl. Krakauer	„ „ 22	„ „ „	1

Auch alle übrigen Lose werden sehr billig gegen ratenweise Zahlung, abgeben. Für Gesellschaften besonders billige Preise.

Das Gewinnrecht beginnt nach Erlag der ersten Rate. Darlehen auf Werthpapiere werden billigst ertheilt und alle in mein Fach einschlagenden Geschäfte auf das Solideste effectuirt.

Für Börsenoperationen ist eine spezielle Abtheilung.

NB. Solide Agenten werden in alle bedeutenden Städten angestellt.

Do dzisiejszego Nru dołącza się: „Cennik naczyń grubo posrebrzanych z fabryki Christofle w Wiedniu."

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*